PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, WTOREK 6 MAJA 1947 — Nr 123 (704)

Bevin zapowiada ratyfikację

układu finansowego między W. Brytanią a Polską

„Poważny krok ku zbliżeniu polsko-angielskiemu" — oświadcza komentator dyplomatyczny Reutera



LONDYN PAP. Minister Bevin oświadczył w poniedziałek na posiedzeniu Izby Gmin, że rząd brytyjski postanowił ratyfikować angielsko-polski układ finansowy.

Zalecił on ten krok rządowi w wyniku rozmów przeprowadzonych z premierem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych Modzelewskim w drodze powrotnej z konferencji moskiewskiej. Bevin dodał, że ratyfikacja tego układu ułatwi podjęcie stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Polską.

Bevin wyraził równocześnie zadowolenie ze sposobności przeprowadzenia rozmowy z premierem Cyrankiewiczem w Warszawie.

„Przeprowadziliśmy pożyteczną i przyjazną rozmowę — **powiedział minister Bevin — w czasie której poruszyliśmy szereg spraw interesujących oba nasze rządy.** Wyraziłem już w Izbie Gmin w dniu 30 kwietnia moje przekonanie, że obowiązkiem Polaków jest powrót do Polski, celem pomocy w odbudowie ich kraju. Podczas rozmów z premierem Cyrankiewiczem doszedłem jeszcze silniej do przekonania, że rząd polski szczerze pragnie zachęcić ich do tej decyzji".

Oświadczenie min. Bevina przyjęte zostało oklaskami. Poseł Partii Pracy Warbey stwierdził, że wypowiedź Bevina stanowi poważny krok na drodze ku polepszeniu stosunków między Wielką Brytanią a państwami Wschodniej Europy.

* * *

LONDYN PAP. — Dyplomatyczny komentator agencji Reutera, omawiając oświadczenie ministra Bevina w sprawie brytyjskiej decyzji ratyfikowania brytyjsko - polskiego układu finansowego, przypomina, że rząd polski otrzyma na podstawie układu rezerwy złota wartości 4 milionów funtów. Resztę złota o wartości 3 milionów funtów zatrzyma rząd brytyjski na pokrycie długów wojennych, zaciągniętych przez Polskę. **Oświadczenie Bevina** — zaznacza komentator agencji Reutera — **stanowi jeszcze jeden krok naprzód w kierunku normalizacji stosunków brytyjsko - polskich.**

Prezydent Bierut

przyjął delegację duchowieństwa francuskiego

WARSZAWA PAP. — W niedzielę dn. 4 bm. prezydent R. P. ob. B. Bierut przyjął w Belwederze grupę przedstawicieli francuskiego duchowieństwa katolickiego opuszczających w tych dniach Polskę. W czasie audiencji francuscy duchowni podziękowali za niezmiernie gościnne przyjęcie.

Samoloty greckie

naruszyły wielokrotnie granice Albanii

BELGRAD PAP. — W ciągu marca i kwietnia samoloty greckie 8-krotnie przelatywały nad terytorium Albanii.

Jak donosi dziennik „Baszkini" samoloty greckie w różnych miejscach naruszyły granice Albanii, głównie w okolicy Janiny i Korfu. W powrotnej drodze leciały one bądź do Grecji bądź do Włoch.

Tajne obrady

brytyjskiego sztabu generalnego

LONDYN PAP. — W poniedziałek rozpoczęła się pod przewodnictwem szefa imperialnego sztabu generalnego lorda Montgomery konferencja wojskowa. Obrady są otoczone ścisłą tajemnicą.

Hitlerowski oprawca

przed trybunałem w Pradze

PRAGA PAP. — 3 maja rozpoczął się proces jednego z najbardziej znienawidzonych w Czechosłowacji przestępców narodowo - socjalistycznych — **Waltera Jakobi**, który stał na czele niemieckiej policji politycznej i wywiadu.

Jak wynika z aktu oskarżenia — Jakobi sporządzał dla gestapo listy osób, które miały być aresztowane lub rozstrzelane i spowodował śmierć wielu patriotów czeskich.

KUPON Nr 10

AKCJI PREMIOWEJ

„Głos Robotniczy" swoim Czytelnikom

Wyciąć i zachować!

Kryzys polityczny we Francji

Wice-premier Thorez i ministrowie komuniści podali się do dymisji

PARYŻ PAP. — W nocy z niedzieli na poniedziałek rząd francuski postanowił zwrócić się do prezydenta republiki o zastąpienie ministrów z partii komunistycznej, którzy głosowali przeciwko votum zaufania.

Komunikat, ogłaszający postanowienie rządu, brzmi: „Premier Ramadier przyjął do wiadomości stanowisko zajęte przez ministrów komunistycznych na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w niedzielę rano, oraz fakt, że głosowanie to zrywa solidarność w łonie rządu. Premier Ramadier składa ministrom komunistom podziękowanie za udzielone mu dotychczas poparcie. Rząd prosi prezydenta republiki o powierzenie tymczasowo ministerstwa obrony narodowej. Yvon Delbos, teki ministra pracy — Robertowi Lacoste, teki ministra odbudowy — Jules Moch. Ci trzej ministrowie sprawować będą te funkcje dodatkowo do już sprawowanych urzędów.

Minister zdrowia—komunista Maranne który jest członkiem Wyższej Izby i z tego względu nie brał udziału w głosowaniu niedzielnym, zrezygnował ze swego stanowiska na znak solidarności z innymi ministrami komunistami.

5 ministrów z ramienia partii komunistycznej z Thorezem na czele, natychmiast po posiedzeniu rady ministrów udało się do prezydenta republiki, składając na jego ręce pieczęcie.

Prezydent Francji Vincent Auriol, podpisał dekret, powołujący tymczasowo Yvon Delbos do objęcia ministerstwa obrony narodowej, Roberta Lacoste do objęcia ministerstwa pracy, Jules Moch — ministerstwa odbudowy. Kompetencje wicepremiera Thoreza przejął wicepremier Teitgen.

We wtorek, dnia 6 bm. odbędzie się posiedzenie rady krajowej SFIO, na której przedyskutowane będą decyzje, powzięte 20 marca rb. na temat polityki cen i płac. Parlamentarna grupa radykałów odbędzie zebranie we środę dnia 7 bm. na którym podejmie decyzję w związku z kryzysem rządowym.

PARYŻ PAP. — W poniedziałek rano obradowało biuro centralne Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Jak słychać CGT ma przedstawić premierowi swój pogląd na sytuację.

PARYŻ PAP. — Korespondent PAP donosi, że w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej znajdują się obecnie sprawy jakie staną na porządku dziennym wtorkowej sesji rady krajowej SFIO.

Dla zorientowania się w nastrojach, panujących wśród socjalistów, należy przypomnieć, że na niedzielnym posiedzeniu komitetu naczelnego SFIO stanowisko Ramadiera nalazło poparcie 9 członków, podczas gdy przeciwko niemu wypowiedziało się 12 członków, w tej liczbie sekretarz generalny SFIO, Guy Mollet.

W tym stanie rzeczy wydaje się prawdopodobnym, że obrady rady krajowej SFIO toczyć się będą w atmosferze napiętej. W związku z tym **mówi się w paryskich kołach politycznych o możliwościach rozłamu w łonie francuskiej partii socjalistycznej, względnie przejścia lewicowej grupy SFIO do partii komunistycznej.** Możliwość taką przewiduje korespondent paryskiej agencji Reutera w swym ostatnim komentarzu o sytuacji politycznej we Francji.

Przybycie delegacji USRR

do Warszawy

WARSZAWA PAP. — W dniu 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządu ukraińskiej SRR z wicepremierem W. F. Starczenko na czele. W skład delegacji wchodzą: pełnomocnik rządu USRR dla spraw repatriacji M. Romaszczenko, — członkowie komisji dla spraw repatriacji J. Rusecki, A. Sokol oraz przedstawiciel ukraińskiego min. spr. zagr. A. Maszkow.

Na lotnisku witali przybyłych: podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Jakub Berman, wiceminister dr. St. Leszczycki, wicemin. administracji publ. Wł. Wolski, dyr. protokółu dyplomatycznego A. Gubrynowicz, naczelnik wydz. radzieckiego w MSZ. J. Zambrowicz, ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew oraz radcy ambasady ZSRR W. J. Jakowlew i P. F. Mazurenko.

Podczas pobytu delgacji rządu USRR zostanie podpisany w Warszawie protokół o zakończeniu repatriacji polsko - ukraińskiej.

Potężne demonstracje we Włoszech

Klasa robotnicza protestuje przeciwko prowokatorom neo-faszystowskim

RZYM (obsł. wł.) — Jak donoszą z Rzymu — jednocześnie ze strajkiem gegeneralnym — w całych Włoszech **odbyły się wczoraj masowe wiece, pochody i manifestacje,** na znak protestu przeciwko zamordowaniu 9 uczestników demonstracji pierwszomajowej w Palermo.

W wiecu w Rzymie wzięło udział 100 tysięcy robotników. Olbrzymie wiece odbyły się również we Florencji, Turynie, Mediolanie i w szeregu innych miast i ośrodków przemysłowych Włoch.

W Palermo odbył się wczoraj pogrzeb ofiar napadu faszystowskiego. Pogrzeb przybrał charakter potężnej demonstracji całej klasy robotniczej i wszystkich elementów demokratycznych Sycylii. W całych Włoszech organizacje robotnicze sa morzutnie przystąpiły do zbiórki na fundusz pomocy dla rodzin zamordowanych antyfaszystów.

Odbudowa Europy - wspólnym celem

oświadcza delegat ZSRR w Europejskiej Komisji Ekonomicznej

LONDYN (obsł. wł.) — Z Genewy donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ przedstawiciel ZSRR **Zorin** oświadczył, iż kraj jego nie będzie szczędził wysiłków dla osiągnięcia celów komisji.

Zorin podkreślił, iż choć w ZSRR w wyniku wojny 25 milionów ludzi znalazło się bez dachu nad głową i zniszczonych zostało 1750 miast i 50 tysięcy wsi, **rząd radziecki gotów jest, podobnie jak w okresie wojny, do jak najdalej idącej współpracy w dziedzinie wzajemnej pomocy ekonomicznej, mającej na celu odbudowę Europy.**

Delegat Czechosłowacji — minister **Masaryk** sformułował postulat, by kraje, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej, w pierwszym rzędzie korzystały z pomocy dla odbudowy. Masaryk **podkreślił, iż Komisja winna mieć charakter wyłacznie ekonomiczny i w żadnym razie nie kierować się w swej pracy względami natury politycznej.**

Strajk metalowców we Francji

PARYŻ PAP. — W Saint Dizier zastrajkowali robotnicy zakładów metalurgicznych, domagając się podwyżki. O ile strajk nie skończy się w najbliższym czasie, grozi wygaśnięcie tamtejszych pieców martenowskich, które w takim wypadku można będzie uruchomić dopiero za trzy tygodnie.

Pierre Cot we Wrocławiu

WROCŁAW PAP. — Dnia 5 bm. przybył drogą powietrzną z Warszawy do Wrocławia b. minister lotnictwa rządu francuskiego p. Pierre Cot w towarzystwie przedstawicieli dzienników paryskich. W czasie swego pobytu we Wrocławiu goście francuscy odbyli konferencję z wicewojewodą wrocławskim Barchaczem, interesując się całokształtem polskiego życia gospodarczego i społecznego na Dolnym Śląsku.

Po zwiedzeniu Wrocławia minister Pierre Cot w rozmowie z przedstawicielem PAP wyraził szczery podziw i uznanie dla tempa repolonizacji i odbudowy Wrocławia oraz dla ofiarnej pracy polskiej ludności miasta.

Na marginesie

Żyć, nie umierać

Wielkie poruszenie wywołała w Austrii ucieczka z więzienia b. wice-burmistrza Wiednia — Franza Richtera, który był jednocześnie wysokim oficerem SS i pozostawił jak najgorsze wspomnienie wśród nie-hitlerowskiej ludności wiedeńskiej. Jak wykazało prowadzone śledztwo, pobyt Richtera w więzieniu miał charakter raczej — symboliczny. Należał on bowiem do grupy „uprzywilejowanych", którzy — pod pretekstem pracy, korzystali z pełnej swobody poruszania się po mieście. Richter, tak samo jak inni „więźniowie" tej kategorii, mógł sobie spacerować po ulicach, odwiedzać restauracje i lokale rozrywkowe, składać i przyjmować wizyty — itd.

Jak widzimy, regulamin więzień austriackich w stosunku do b. dygnitarzy hitlerowskich nie jest zbyt surowy, a wyniki tej „wielkoduszności" są całkiem zrozumiałe. Austria w ogóle staje się po trosze prawdziwym rajem dla hitlerowców, którzy w spokoju i bezpieczeństwie mogą tu oczekiwać „lepszych czasów". Nie może być zresztą inaczej w kraju, gdzie klerykalna i konserwatywna większość parlamentu **odrzuciła** niedawno wniosek partii robotniczych o zakazie istnienia organizacyj faszystowskich i wszechniemieckich.

Polityka okupacyjna Anglosasów stanowi również czynnik, zachęcający i ośmielający żywioły hitlerowskie w Austrii do bezczelnych wystąpień i awantur. Osobliwymi względami władz okupacyjnych cieszą się b. działacze hitlerowscy, osadzeni w obozach dla internowanych. To internowanie mocno przypomina regulamin więzienny, z którego tak łatwo „wyciągnął konsekwencje" Franz Richter, biorąc nogi za pas.

Tak np. władze amerykańskie obozu w Glasenbach pod Salzburgiem wydały ostatnio zarządzenie, że internowani tam hitlerowcy „w wypadku istnienia dostatecznych podstaw mogą otrzymywać urlopy krótkoterminowe"... Nie wątpimy, że „dostateczne podstawy" — np. tęsknoty rodzinne — zawsze się znajdą, a gdy taki internowany raz się już znajdzie „na urlopie", ogarną go z pewnością również inne chęci, a przede wszystkim chęć „urządzenia się" z dala od obozowego życia. Ciekawa będzie statystyka, ilu z tych urlopowiczów zechce sobie przedłużyć urlop — **bezterminowo...**

A w ogóle nieźle się żyje hitlerowcom w Austrii. No cóż — zasłużyli... **B. D.**

Manifestacyjny pogrzeb

7 zamordowanych ZWM-owców

LUBLIN (PAP) — W Roskopaczewie w pow. lubartowskim odbył się manifestacyjny pogrzeb 7 członków miejscowego koła ZWM, zamordowanych przez bandę „Uskoka" w czasie powrotu z uroczystości pierwszomajowych w Lubartowie.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego ZWM, delegacje partii oraz delegacje robotnicze z różnych zakładów lubelskich, członkowie ZWM, OM TUR i ZHP z Lubartowa, delegacje W. P, KBW i MO, oddziały honorowe KBW i ORMO oraz ludność miejscowa z okolicznych wsi w liczbie ponad 5 tysięcy osób.

Na czele konduktu pogrzebowego, długości około półtora kilometra, niesiono 40 wieńców. Następnie postępowały oddziały honorowe, koledzy z organizacji nieśli trumny z ciałami pomordowanych.

Po złożeniu trumien do wspólnego grobu i odprawieniu modłów, wygłoszono przemówienia. Mówcy podkreślili, potworność zbrodni, popełnionej na młodzieży przez bandytów, którzy mimo wykazania przez rząd dobrej woli, nie zeszli z błędnej drogi występku i zbrodni.

Górnicy brytyjscy strajkują w obronie swych praw

LONDYN PAP. — W poniedziałek, w pierwszym dniu 5-dniowego tygodnia pracy w kopalniach brytyjskich, **zastrajkowało 32 tysiące górników,** unieruchamiając 17 kopalń w północnej części kraju. **Na skutek strajku dzienne straty w wydobyciu węgla wynoszą 32 tysiące ton.**

Przyczyną strajku było twierdzenie górników, **że skrócony tydzień pracy powoduje uszczerbek w ich zarobkach.** Równocześnie przerwana została praca w trzech kopalniach w hrabstwie Lancashire. Pracujący na powierzchni robotnicy odmówili przystąpienia do pracy, motywując to niezadowoleniem z przedłużenia godzin pracy.

Powstańcy na Madagaskarze w ofensywie

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja France Presse, ze źródeł miarodajnych, na Madagaskarze oczekiwane są w najbliższym czasie posiłki wojskowe. Miejscowe dowództwo nie dysponuje dostatecznymi siłami, by przeprowadzić całkowitą pacyfikację wyspy i musi wszędzie ograniczyć się do defensywy. Ewentualny masowy atak powstańców zagroziłby życiu licznych Francuzów.

W USA wzmaga się opozycja

przeciw polityce totalitarnej Trumana

Znamienna wypowiedź wybitnego profesora amerykańskiego

NOWY JORK (Obsł. wł.) — Wybitny historyk amerykański i autor szeregu książek o historii Europy prof. Schuman oświadczył podczas dyskusji na temat stosunków amerykańsko-radzieckich w Nowym Yorku, że doktryna prezydenta Trumana, jest manewrem wewnętrzno-politycznym, mającym na celu utrzymanie u władzy partii demokratycznej. **Doktryna wysunięta przez prezydenta Trumana jest krokiem na drodze ku totalizmowi, podobnym do podpalenia Reichstagu przez hitlerowców w Niemczech.**

Prof. Schuman twierdzi, iż Bevin i Byrnes ponoszą odpowiedzialność za uniemożliwienie współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Schuman powiedział m. in. „Prezydent i jego doradcy wykorzystali nastroje obawy i niechęci do Związku Radzieckiego, proklamowane od dłuższego czasu przez większość prasy amerykańskiej dla rozpoczęcia ideologicznej wojny krzyżowej, która może doprowadzić jedynie do totalizmu w Stanach Zjednoczonych".

NOWY YORK (obsł. wł.) — Jedna z rozgłośni amerykańskich ogłosiła ankietę na temat **„Nasza nowa polityka zagraniczna prowadzi do wojny, czy do pokoju?"**

Na 15.000 otrzymanych odpowiedzi 75 procent wyraziło przekonanie, że doktryna Trumana może raczej doprowadzić do wojny niż do pokoju.

Różnica między wynikiem tej ankiety a ankietą, przeprowadzoną 31 marca przez Instytut Badania Opinii Publicznej Gallupa, w której tylko 30 proc. odpowiedzi wyrażało obawę, że program prezydenta Trumana może doprowadzić do wojny, **wykazuje zmianę nastrojów w społeczeństwie amerykańskim.**

„Opuśćcie Indie" -

woła Ghandi pod adresem Anglików

LONDYN (obsł. wł.) — Rozgłośnia londyńska donosi, iż w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji Reuter Mahatma Ghandi oświadczył, iż — jego zdaniem **podział Indii na państwa hinduskie i muzułmańskie nie rozwiąże sprawy Indii.**

Ghandi oświadczył dobitnie, iż **Anglicy winni już w chwili obecnej opuścić Indie, nie zaś dopiero za 13 miesięcy.**

Odnośnie przyszłych stosunków między obydwoma krajami Ghandi podkreślił, iż ułożą się one bardzo przyjaźnie, **„o ile Brytyjczycy uczciwie opuszcza Indie"**, nie kierując się przy tym żadnymi ubocznymi celami.

Przegląd prasy

Słowa Marshalla a fakty

„Izwiestia" w artykule pod tytułem „W niezgodzie z faktami" poświęconym przemówieniu min. Marshalla, wygłoszonym po powrocie z Konferencji moskiewskiej, polemizują ze stanowiskiem sekretarza stanu USA — Marshalla w sprawie granic polsko-niemieckich.

Dziennik moskiewski, zarzuca Marshallowi, iż przedstawił on nieściśle stanowisko ZSRR i mylnie interpretował propozycje radzieckie.

„Marshall — piszą „Izwiestia" — nie pominął okazji poruszenia problemu granicy polsko-niemieckiej i próby zagmatwania tego zagadnienia to próba złamania uchwał poczdamskich, na mocy których Polsce zwrócono ziemie polskie, zagarnięte dawniej przez Niemców. Obecnie chce się Polskę przekonać, że nowe granice, stwarzają rzekomo dla Polaków nowe trudności." Posługując się taką argumentacją p. Marshall proponuje zabrać Polsce zwrócone jej ziemie i oddać je Niemcom. Taka propozycja stanowi: jawne łamanie danego słowa oraz zawartej umowy, co nie krępuje jej autorów."

Zdaniem „Izwiestii", Marshall mylnie scharakteryzował stanowisko delegacji radzieckiej, wobec szeregu zagadnień. „Izwiestia" przypominają, że propozycje delegacji amerykańskiej i brytyjskiej zmierzały do rozczłonkowania Niemiec, co ułatwiłoby akcję elementom szowinistycznym i militarystycznym, oraz stworzyłoby groźbę powrotu hitleryzmu do władzy.

„Propozycje radzieckie — jak podkreśla dziennik moskiewski — zmierzają do najbardziej celowego i szybkiego rozwiązania zagadnienia demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec.

Dalej „Izwiestia" wyrażają opinię, że również wypowiedź Marshalla w sprawie jedności ekonomicznej Niemiec jest nieprawdą i krytykuje oświadczenie Marshalla odnośnie reparacji.

„Marshall — pisze dziennik — występuje przeciwko reparacjom z produkcji bieżącej nie dlatego, ponieważ stałoby się to kosztem Stanów Zjednoczonych, — jak twierdzi, — ale dlatego, że pozostaje w sprzeczności z interesami pewnych grup amerykańskiego kapitału monopolowego."

„Izwiestia" uważają, że całe przemówienie Marshalla miało na celu wywołanie w narodzie amerykańskim, niechęci w stosunku do Związku Radzieckiego". Dziennik zaznacza, że stanowisko przedstawicieli amerykańskich i angielskich przy rozpatrywaniu zagadnienia niemieckiego, bardzo często było podyktowane wąskimi interesami poszczególnych grup monopolistycznych, patrzących na Niemcy i na całą Europę jako na objekt swych transakcji.

Na zakończenie „Izwiestia" piszą: — Marshall usiłuje obecnie usprawiedliwić się, przypisując delegacji radzieckiej, rzekomą nieustępliwość. Metoda przekręcania faktów nie czyni jednak w oczach bezstronnej opinii państw demokratycznych stanowiska p. Marshalla bardziej przekonywującym i uzasadnionym".

Bandyci grasują w Londynie

LONDYN PAP. — W ciągu ostatnich dni na ulicach Londynu doszło trzykrotnie do strzelaniny między przestępcami a policją.

W poniedziałek policjanci zauważyli dwóch ludzi, którzy usiłowali dostać się do jednego z domów w eleganckiej dzielnicy Londynu. Ludzie ci, ostrzeliwując się, zdołali zbiec. Wkrótce po tym stwierdzono, że zbiegli złodzieje dostali się uprzednio do mieszkania wicekróla Indii, lorda Linlithon, skąd skradli biżuterię

Proces niemieckiego pirata przed sądem wojennym w Hamburgu

HAMBURG PAP. — Przed sądem wojennym rozpoczął się proces przeciwko niemieckiemu kapitanowi łodzi podwodnej Ruckteschellowi.

Znany on był w czasie wojny ze swej pirackiej działalności na Atlantyku, gdzie napadał na okręty handlowe państw sojuszniczych. Na świadków powołano przedstawicieli brytyjskiej marynarki handlowej.

Z. Nałkowska poważnie chora

Znana pisarka polska, posłanka na Sejm R. P. podczas pobytu intelektualistów francuskich w Łodzi przeziębiła się i zachorowała na zapalenie płuc. Stan chorej uległ dalszemu pogorszeniu w związku z niedomaganiem mięśnia sercowego.

Stan chorej jest groźny.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „SKANDAL"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „MŁODOŚĆ POETY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „LUDZIE i MANEKINY"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) „WYSPA SKARBÓW"
HEL (ul. Legionów 2—4) „SYNOWIE"
MUZA (Ruda Pabianicka) „KOBIETA SAMA"
OŚWIATOWE (dawniej ul. Rzgowska 94, obecnie ul. Piotrkowska 243 przy teatrze „Lutnia" „BITWA O MARIANY"
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „OSTATNIA SZANSA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „JESSE JAMES"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „NIEZAPOMNIANA MELODIA"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „MARSYLIANKA"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123) „WYSPA SKARBÓW"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „PONTCARRAL"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) „BIAŁY MURZYN"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „SKANDAL"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
WOLNOŚĆ. (ul. Napiórkowskiego 16) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
ZACHETA (ul. Zgierska 28) „DUSZE NIEUJARZMIONE"

Kina: „Adria", „Bajka"; „Muza"; „Przedwiośnie", „Roma", „Rekord"; „Stylowy" „Świt", „Wolność"; „Zachęta" w dni powszednie godz. 16.30; 18.30; 20.30 w niedziele i święta od godziny 14.30.

Kina: „Bałtyk", „Gdynia"; „Hel"; „Polonia", „Tatry", „Robotnik"; „Tęcza"; „Włókniarz", „Wisła" w dni powszednie godz. 17, 19; w niedziele i święta od godz. 15.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło Fredry „Śluby Panieńskie" pełne nieśmiertelnego wdzięku najbardziej uroczej komedii naszego stylowego repertuaru w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, J. Macherska, B. Sojecka, A. Bogucki, K. Pągowski, J. Pilarski i T. Woźniak.

Przedstawienie całkowicie sprzedane, **passe-partout nieważne.**

TEATR TUR

Dziś znakomita, pełna subtelnej ironii komedia klasyka naszego realistycznego repertuaru Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii L. Pietraszkiewicza, w dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński, A. Possart.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA" Kopernika 16

Wystawia cieszące się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Udział bierze 20-osobowy zespół z Burską, Pellegrini, Chorzewskim, Koszełą; Lesiewiczem; Łabuńskim, Stokowskim i Siązakiem na czele. Barwne kostiumy i dekoracje G. i J. Galewskich.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27.

„Dziwny Doktór" wg powieści Lefftinga. Codziennie widowiska zamknięte dla szkół. W niedziele i święta o godz. 12.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka J. B. Priestley'a „Miasto w Dolinie".

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 10—12 i od 15. Tel. 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś teatr nieczynny.

We środę 7 maja b. r. o godz. 19 min. 30 pod protektoratem Wojewody łódzkiego Ob. Piotra Szymanka — Jubileusz 35-lecia pracy scenicznej reżysera baletu teatru „Lutnia" Józefa Ciesielskiego. Na program odegrana będzie doskonała operetka w przekładzie L. Śliwińskiego z muzyką E. Kalmana „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA". Reżyseria B. Horskiego Udział biorą: M. Śląski, J. Kenda, S. Piasecka, W. Szczawiński oraz cały zespół artystyczny. Balet w opracowaniu Jubilata Józefa Ciesielskiego. Orkiestra i chóry pod dyr. Z. Wiehlera. Oprawa sceniczna E. Grajewskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni **przy** ul. Piotrkowskiej 102a.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 6 maja 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend. histor. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Muzyka, 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna — „Książka w życiu człowieka" — (aud. poświęcona książce). 9.35 (z Łodzi) Informacje lokalne. 9.40 Przerwa. 14.00 (z Łodzi. Koncert rozrywkowy z płyt. 14.30 (z Łodzi) „W 26-tą rocznicę Powstania Śląskiego" — pog. Kpt. L. Fajer-Ognistego. 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. 15.00 „W kraju piramid i krokodyli" — pog. dla dzieci starszych pióra A. E. Balickiego. 15.20 (z Łodzi) XXVI-ta audycja z cyklu „Alfabet muzyczny" w opr. B. Busiakiewicza. 15.40 Utwory na flet w wyk. J. Gawryluka. 16.00 Dziennik. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.22 Utwory Mozarta — Audycja w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy z udz. L. Skowron — śpiew. 16.55 Aud. dla młodzieży — „Dom na skarpie" d. c. powieści P. Gojawiczyńskiej. 17.10 Pog. gospodarcza, 17,20 Smetana: — Kwartet smyczkowy w wyk. Kwartetu P. R. 17.45 Poradnik językowy w opr. prof. W. Doroszewskiego. 18.00 Aud. rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrumen. J. Cajmera z udz. J. Komorowskiego — śpiew, przy fortep. W. Karwiński. 18,30 „Nauka przy głośniku" — 1. „Nauka poprawnego myślenia" — odczyt prof. dr. N. Łubnickiego, 2- II-gi odczyt z cyklu „Emigracja" dr. T. Dalbora. 18.55 Audycja słowno - muzyczna p. t. „Pośród Gór". 19.15 (z Łodzi) „Fonsio Selerek ma głos" — monolog J. Śliza. 19.25 Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego. 19.30 (z Łodzi) Utwory francuskich kompozyt. w wyk. E. Altberg — fortepian. 19.50 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt. 19.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik. 20.20 „W zwierciadle opinii światowej" — artykuł red. Wł. Pawlaka. 20.30 Koncert kompozyt. L. Różyckiego. Wyk.: — Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Kompozytora oraz solistka S. Różycka — sopran. 21.25 Z życia kulturalnego — „Listy do nauczyciela" — recenzja M. Jastrzębskiej z książki M. Grzegorzewskiej. 21.30 „Kwadrans muzyki tanecznej" — Gra Trio Jana Rema. 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń. 23.57 (z Łodzi. Program lokalny na jutro. 23.59 (z Łodzi- Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Rolny przypomina, że na podstawie ar. 15 — 20 ustawy z dnia 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 224), oraz dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych, oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312) winni szkodnictwa polnego podlegają niżej wymienionym karom grzywny, wymierzanym w drodze administracyjnej:

1) kto przejeżdża przez cudzą łąkę lub pastwisko, albo kto przegania przez nie zwierzęta gospodarskie lub drób do 250 złotych,
2) kto przejeżdża przez cudze pola zaorane lub zasiane, bądź przez cudzą wodę zamkniętą lub zarybioną, albo przez takie pole lub wodę przegania zwierzęta lub drób — do 1,000 zł.,
3) kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza pola, pastwiska łąki, albo grobli — do 1,000 zł.,
4) kto:
   a) wydobywa na cudzym gruncie piasek, margiel, żwir, glinę, albo torf,
   b) kopie na cudzym gruncie doły lub rowy,
   c) wyrzuca na cudzy grunt kamienie, śmiecie, padlinę lub nieczystości,
   d) pasie zwierzęta gospodarskie lub drób na cudzym gruncie,
   e) uszkadza drzewa lub krzewy na cudzym gruncie — do 1,000 zł.
5) kto pasie zwierzęta lub drób na cudzym polu obsianym — do 2,000 zł, a nadto karze aresztu do tygodnia,
6) kto depce zasiewy, sadzonki lub trawę na cudzym gruncie — do 200 zł,
7) kto na cudzym gruncie ścina lub zrywa kłosy, albo zbiera pokłosie lub wykasza trawę w nieznacznej ilości względnie zabiera ziemiopłody w takiejże ilości celem spożycia — do 500 zł.

Ponadto od winnych przysądzona będzie na rzecz pokrzywdzonego nawiązka w kwocie stanowiącej dwukrotną wartość zrządzonej szkody.

Łódź, dnia 3 maja 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

DZIEWIĄTA SYMFONIA SZOSTAKOWICZA

Kulminacyjnym punktem programu, najbliższego koncertu Symfonicznego w Filharmonii (9 maja) będzie „Dziewiąta Symfonia" Szostakowicza. To słynne dzieło radzieckiego kompozytora wykonane będzie poraz pierwszy w Polsce. Solistą koncertu będzie młody, wybitnie utalentowany pianista i kopozytor czeski Ilja Hurnik, który odegra z tow. ork. „Wariacje brawurowe" Voriska. Dyryguje Zdzisław Górzyński. Koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bilety w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

WOJSKOWE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE

ogłasza przetarg nieograniczony na 800 sztuk drzwi barakowych z futrynami oraz na 3000 skrzynek drewnianych z wkładkami cynkowymi oraz 3000 skrzynek blaszanych malowanych (wkładek).

Przedmioty oferowane są do obejrzenia w WPB — Stolarnia Mechaniczna w Łodzi, ul. Wierzbowa 20 — w godz. 8—16. w dniach 1—10 5. 47, — otwarcie ofert 12. 5.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu oficerów i podoficerów 5 Pułku Lotnictwa Szturmowego składamy tą drogą podziękowanie Dyrekorowi Technicznemu Przemysłu Konfekcyjnemu ob. Kałużnemu, Dyrektorowi łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego ob. Byczkowskiemu i Dyrektorowi Państwowej Fabryki Konfekcyjnej w Łodzi; Ośrodek Nr. 6 w Pabianicach, za terminowe i dokładne wykonanie zamówienia szycia mundurów.

Wykonując mundury dla pułku w terminie dziesięcio dniowym umożliwiło żołnierzom wzięcie udziału w tegorocznym Święcie Robotniczym 1 maja.

Kwatermistrz Pułku (MALINOWSKI, por.) Dowódca Pułku (ZUB, płk. pil.)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Zarządu Nieruchomości w m. Łodzi poszkuje wykwalifikowanego technika budowlanego z praktyką biurową, obeznanego z kosztorysowaniem i rachunkowością, na stanowisko referenta.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Zarządu Nieruchomości w m. Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 100, pokój Nr. 25, Oddział Remontów.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1947 r.

Zarząd Nieruchomości w m. Łodzi.

OGŁOSZENIE

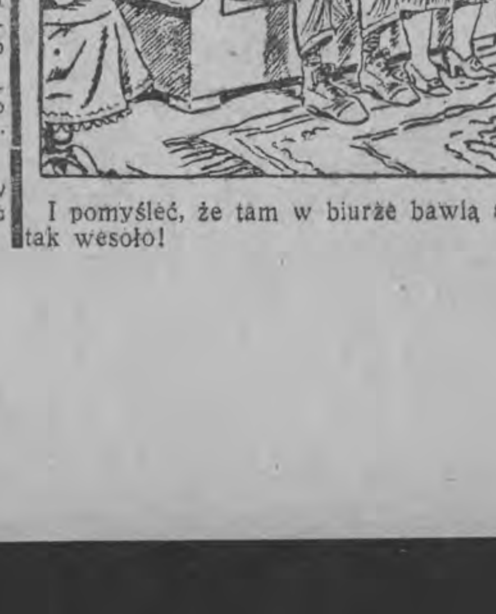
Zarząd Miejski w Łodzi — Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych sprzedaje w dowolnej ilości pisklęta jednodniowe, rasy „Karmazyny" wolne od choroby piskląt. — Cena da Samopomocy Chłopskiej — 40 zł., dla innych chodowców — 75 zł. za sztukę.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1947 r.

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych

Uśmiechnij się

SZEF NA WYWCZASACH!



I pomyśleć, że tam w biurze bawią się tak wesoło!

Z życia partii

ZEBRANIE TRÓJEK

W dniu 6 maja 1947 r. o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie wszystkich Trójek partyjnych z naszego terenu w własnym lokalu przy ul. Gdańskiej Nr 75. Obecność obowiązkowa.

UWAGA CZŁONKOWIE KURSU PRZESZKOLENIOWEGO DZIELNICY BAŁUTI

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się kolejny wykład kursu przeszkoleniowego pt. „PPR partia marksistowska".

* * *

O godzinie 18-ej odbędzie się kolejny wykład kursu przeszkoleniowego dzielnicy Staromiejskiej.

ZEBRANIA KÓŁ:

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 7-ej rano zebranie koła straży przemysłowej firmy „Horak".

O godzinie 13-ej zebranie koła tkalni i Staro-Rudzkiej f. „Horak" oraz koła pierwszej zmiany f. „Miller".

GÓRNA LEWA:

O godzinie 13,30 zebranie piątego koła firmy „Steinert".

O godzinie 14-ej zebranie koła „Reduta" oraz koła f. „Barciński".

O godzinie 15,30 zebranie koła frimy „Hofman".

WIDZEW:

O godzinie 15,30 zebranie koła Zjednoczonych Farbiarń Pończoszniczych.

O godzinie 16-ej zebranie koła Wi-fa-ma.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 12-ej zebranie koła Składów Opałowych przy ul. Towarowej 115.

O godzinie 13,30 zebranie koła Fabryki Wstążek.

O godzinie 15,30 zebranie koła Państwowej Fabryki Nr 4a d. Berent.

BAŁUTY:

O godzinie 16-ej zebranie kół Sortowni Szmat, Centrali Skór Surowych oraz koła f. „Mewa".

Co nowego w ZWM

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO

Jutro, w środę dnia 7 maja o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM pl. Zwycięstwa 13, zebranie Koła Międzyszkolnego. Referat pt. „Materializm dialektyczny" wygłosi tow. Cichocka. Obecność członków koła obowiązkowa! Sympatycy mile widziani!

W Związkach Zawodowych

W dniu 4 maja 1947 r. o godz. 10-ej w lokalu Centralnej Świetlicy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi przy ul. Nawrot 23 odbył się Zjazd delegatów Okręgu Łódzkiego celem wyboru Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowl. Ceram. i Pokr. Zaw,

Zarząd Okręgowy został wybrany w składzie 17-tu osób. W skład Prezydium wchodzą następujący Towarzysze: Przewodniczący — Zenon Morawski, Wice-Przew. — Antoni Witczak, Sekretarz — Jan Brant, Z-ca Sekretarza — Kazimierz Kopka, Skarbnik — Kazimierz Karolczak.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Wschodnia 58.
Antoniewicz Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

— o —

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

„Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka"

O gdańskiej porażce ŁKS-u opowiada kapitan sportowy Ł.O.Z.B.

Przysłowie mówi: „Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka". Pięściarze ŁKS-u w drużynowych mistrzostwach Polski nie ponieśli do ubiegłej niedzieli ani jednej porażki. W Gdańsku ŁKS-owi po raz pierwszy podwinęał się noga. Bombardierzy z Wybrzeża zwyciężyli z przewagą dwóch punktów.

Wczoraj rano powrócili chłopcy do Łodzi w kwaśnych humorach, a już w najgorszym nastroju był mistrz Polski w wadze półśredniej, Olejnik. No, bo to i pierwsza porażka i wyjazd do Dublina wskutek odniesionej kontuzji ucha pod znakiem zapytania.

PUBLICZNOŚĆ GDAŃSKA LEPSZA OD KATOWICKIEJ

— W Gdańsku ŁKS przeżył tragedię— mówi nam uczestnik ekspedycji, kapitan sportowy ŁOZB p. Okołowicz. Ale jestem pewien — dodaje — że w Łodzi odkujemy się i to w stosunku 11:5, a w najgorszym razie 10:6.

— Zainteresowanie meczem było w Gdańsku bardzo duże. Publiczności była pełna hala i muszę przyznać bezstronnie, że podobała nam się o wiele bardziej od publiczności katowickiej.

JAK OLEJNIK ZNALAZŁ SIĘ NA DESKACH

Rozmawiamy teraz o Olejniku. Mistrz Polski już w pierwszej rundzie gdzieś tak w połowie, po morderczym prawym sierpie Iwańskiego, gdańskiego „króla no kautu" poszedł na deski i powstał z nich zupełnie zamroczony. W przerwie został zlany wodą i zaraz po gongu był zdolny do dalszej walki.

Drugie starcie rozpoczyna się pod znakiem wyrównawczej walki, a nawet lekką przewagę uzyskuje łodzianin. Niestety, pada znów potężny cios. Sznurowaniem rękawicy trafia Iwański Olejnika w ucho, następuje wylew krwi i sędzia odsyła go do rogu.

— Jestem jednak przekonany — mówi kapitan sportowy ŁOZB — że Olejnik w trzeciej rundzie pomimo, że był na deskach, odrobiłby stracone punkty i walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

— Jak Olejnik przyjął tę swoją porażkę? — pytamy naszego rozmówcę.

— Na ogół spokojnie. Najbardziej przygnębiony był tym, że dzięki niemu drużyna przegrała spotkanie.

— Nawaliłem wam mecz — mówił z widocznym wzruszeniem.

KILKA SŁÓW O POZOSTAŁYCH

— Marcinkowski w spotkaniu z Antkiewiczem wypadł bardzo dobrze — mówi dalej nasz rozmówca. Pierwszą i trzecią rundę miał zupełnie wyrównaną. Drugą jednak przegrał, ale nie więcej jak dwoma punktami. Antkiewicz był dobrze nastawiony ale i pod nim dwa razy ugięły się kolana.

— Pisarski walczył nie dla publiczności, lecz o punkty i chociaż nie wypadł błyskotliwie, to jednak zwyciężył przekonywująco. Niewadził był nieco słabszy tym razem, może dlatego, że Lick wyjątkowo mu nie leżał.

— Najsłabszą walkę — kończy nasz interlokutor — miał Pawlak.

26 MAJA REWANŻ

Mecz rewanżowy pomiędzy ŁKS-em a MKS-em odbędzie się przypuszczalnie 26 maja na boisku ŁKS-u. Oczekujemy go już dzisiaj z niecierpliwością.

Boks na otwartym powietrzu

VICTORIA-ŁKS

w środę o godzinie 18-ej

Na boisku hokejowym ŁKS-u odbędzie się w piątek 7 maja o godz. 18 towarzyski mecz bokserski ŁKS — Victoria.

Walczyć będą następujące pary:

Waga papierowa: Anielak (V) — Kowalski (ŁKS).

Waga musza: Zawadzki (V) — Stasiak (ŁKS).

Waga kogucia: Wojciechowski (V) — Stolecki (ŁKS).

Waga piórkowa: Bagrowski (V)—Zawadzki (ŁKS).

Waga lekka: Stefaniak (V) — Malinowski (ŁKS).

Waga półśrednia: Wasiak (V) — Wieczorek (ŁKS).

Waga średnia: Ratyński (V) — Rychtelski (ŁKS).

Waga półciężka: Kubasiewicz (V) — Żylis (ŁKS).

Waga ciężka: Urzędowicz (V) — Niewadził (ŁKS).

Stasiak zawinił — Stasiak musi ponieść karę

Sport łódzki, a w szczególności boks łódzki stał się w ostatnich dniach ośrodkiem zainteresowania się opinii nie tylko sportowej. Ze szpalt sprawozdań sądowych dzienników łódzkich rozeszła się szeroko wieść o nader przykrej sprawie byłego mistrza Polski w boksie Tadeusza Stasiaka, skazanego wyrokiem Okręgowego Sądu Karnego na 5 lat więzienia za współudział w napadzie rabunkowym.

Sprawy tej nie wolno nam przemilczeć, gdyż chodzi tu o dobre imię nie tylko pięściarstwa łódzkiego, ale wogóle naszego sportu.

Zadaniem wychowania fizycznego i sportu jest nie tylko czuwanie nad rozwojem fizycznym, ale i w nie mniejszym stopniu troska o rozwój i utrzymanie odpowiedniego poziomu moralnego wśród naszej młodzieży. Dla tych celów nie wolno nam się cofnąć przed największymi choćby ofiarami.

Stasiak zawinił, Stasiak musi ponieść karę. Wyrok sądowy już mu ją wyznaczył, władze sportowe, niestety dotychczas nie zajęły w tej sprawie swego stanowiska. Jesteśmy przekonani jednak, że nie będą chciały przejść nad nią do porządku dziennego, jak niektórzy to interpretują, lecz poprostu dla tego, że sprawa tu jest tak niecodzienną, w historii naszego sportu, że nie można jej załatwić „ad hoc".

Jednemu się tylko bardzo wypadałoby się dziwić, a mianowicie temu, że Klub nie zawiesił natychmiast w prawach członka Stasiaka, a przeciwnie korzysta nadal z jego usług aż do dnia dzisiejszego.

W środę, jak wiemy, zbiera się zarząd ŁOZB. Sądzimy, że nasze władze bokserskie rozpatrzą tę przykrą dla nas wszystkich sprawę i zajmą wobec niej męskie stanowisko. Oczekujemy tego nie tylko my, ale cała opinia sportowa Polski.

Pamiętajmy, że sport nasz musi być oparty dzisiaj na zasadach bezwzględnej uczciwości, a sportowcy nasi muszą stać ponad wszelkimi podejrzeniami. Inaczej straci swe dobre imię wśród społeczeństwa.

ZSRR mistrzem Europy w koszu

Polska uplasowała się na 6 miejscu



Mistrzostwa Europy w Pradze zostały już zakończone. Mistrzem Europy w koszykówce męskiej, jak było do przewidzenia, został zespół ZSRR. Na drugim miejscu uplasowała się Czechosłowacja, na trzecim Egipt, na czwartym Belgia, na piątym Francja, a na szóstym Polska.

Dalsze miejsca zajęły: Węgry, Bułgaria, Włochy, Rumunia, Holandia, Austria, Jugosławia i Albania.

Najlepszym graczem turnieju był zawodnik radziecki Łysow, którego rozentuzjazmowana publiczność po ostatnim meczu zniosła z boiska. Zainteresowanie turniejem było duże.

Bilans drużyny polskiej przedstawia się następująco: Polska rozegrała 7 spotkań uzyskując ogółem stosunek koszów 215:283.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Polska — Rumunia 51:32.
Polska — Holandia 40:23.
Polska — Czechosłowacja 17:51.
Polska — Egipt 28:52.
Polska — Bułgaria 32:27.
Polska — ZSRR 18:36.
Polska — Francja 29:62.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 20

1. Za brak usprawiedliwienia zawodników zgłoszonych do mistrzostw indywidualnych okręgu seniorów, a niestartujących w tych mistrzostwach, karze się następujące kluby grzywną w wysokości zł 50 za każdego nieusprawiedliwionego zawodnika, a mianowicie:

ŁKS	zł.	550.—
KS ZWM „Zryw"	„	300.—
RKS „Victoria"	„	300.—
KS „Tęcza"	„	100.—
KP „Zjednoczone"	„	100.—
RKS „Ikape"	„	150.—
KS „Wima"	„	150.—
KS Filmowiec	„	50.—

Sekretarz (—) Ćwiek Zdzisław
Przewodniczący WS (—) Pietruszka Jan

Komunikat

Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych

Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Związku Dziennikarzy R. P. Oddział w Łodzi komunikuje, że dziennikarze i korespondenci sportowi na terenie Łodzi otrzymali do ŁOZPN karty wolnego wstępu na wszystkie imprezy piłkarskie na terenie okręgu łódzkiego, ważne na rok 1947.

W związku z tym podaje się do wiadomości zainteresowanym klubom i organizacjom sportowym, że jedynie tylko te karty wstępu upoważniają przedstawicieli prasy do wejścia na zawody piłkarskie i zajmowania miejsc w łożach prasowych.

O mistrzostwo kl.-C

Arco zwycięża Wimę 5:1

Na boisku KS ARCO, Wołowa 2 został rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy C między drużynami KS Arco — KS Wima.

Gra prowadzona była w dość szybkim tempie i już po kilku pięknych zagraniach ataku Arco zdobywa dla siebie prowadzenie. Dalej gra toczy się zmiennie dla obu drużyn, z tym, że do połowy wynik brzmi 2:1.

Po przerwie goście żywiej ruszyli do ataku i przy swoich kilku ładnych zagraniach mogliby uzyskać dla siebie lepszy wynik, ale dał się odczuć brak strzelców.

Arco natomiast wykorzystuje prawie wszystkie sytuacje podbramkowe skutkiem czego mecz zakończył się wysoko cyfrową wygraną.

Dla Arco zdobyli bramki: Rutkowski, Kądziorek po dwie, Górny 1. Honorową bramkę dla Wimy uzyskana została z rzutu karnego.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 11537

Wśród ruin Helgolandu

Wyspa sielanki czy powrotu do groźnej przeszłości?

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

II.

Im bardziej zbliżaliśmy się do wyspy, tym więcej rosło nasze zdumienie i otwarcie powiedziawszy, rozczarowanie. Na Helgolandzie stały bowiem nie tylko domy bielejące z daleka, ale w całej okazałości pyszniła się wieża, czerwona, potężna wieża, która w czasie wojny służyła do kierowania ogniem artylerii. „Befehlsturm“! Więc nie rozsypała się w proch i w pył, nawet po największej koncentracji materiałów wybuchowych, jakie zna historia pirotechniki?

Płynąc na pokładzie niemieckiej łodzi motorowej „R 138“, która z uwagi na gości brytyjskich i zagranicznych miała tym razem na maszcie flagę brytyjską, oczekiwaliśmy, że z największą ostrożnością wejdziemy do zrujnowanej i poszarpanej przystani Helgolandu, aby nie rozbić się na rozrzuconych siłą wybuchu skałach. Tymczasem łódź podpłynęła spokojnie do północnego mola, którego powierzchnia nie zdradzała wcale śladów większego wstrząsu. Wprawdzie wiązania żelazne były zardzewiałe, a plac przy brzegu poszczerbiony, ale przed dwoma laty więcej widziałem gruzu na ulicach Warszawy, czy Gdańska.

Nie zważając na ostrzeżenia towarzyszących nam oficerów korpusu inżynierii brnęliśmy mężnie naprzód w kierunku schodów, wiodących na górną platformę wyspy. Helgoland bowiem jest wyspą dwupoziomową. Na górnej płaszczyźnie stały zabudowania—kościół, baterie przeciwlotnicze, teatr, szkoła, no i wieża, na dole zaś mieściły się magazyny, doki i stanowiska baterii, uzbrojone w 21 dział.

Z platformy dolnej na górną prowadziły schody i winda, zresztą nieczynna już od pamiętnych nalotów bombowców angielskich na wyspę. Próbowaliśmy ostrożnie, czy aby drewniane stopnie schodów nie zawalą się pod nami? Nie, trzymały się doskonale, nie będąc bardziej uszkodzone, niż były przed tym — jak zapewniali koledzy, — którzy tę samą drogę odbyli już przy pierwszym zwiedzaniu wyspy, na początku kwietnia. Widok, jaki przedstawił się nam na górnej platformie nie zaimponuje mieszkańcowi Warszawy. Czyż warto opisywać zrujnowane i popękane ściany domów, pokryte gruzem ulice, zielsko porastające wśród ruin? Kilku dziennikarzy i fotografów niemieckich, którzy dołączyli się do naszej grupy pośpieszyło usłużnie, a zapewne i nie bez zadowolenia, wyjaśnić nam, że ruiny domów pochodzą jeszcze z lat wojny kiedy to obrzucono gradem bomb niebezpieczną wyspę.

Byliśmy po prostu zaskoczeni tym, że wybuch nie wywołał ostatecznego rozwalenia się nadwątlonych i pokruszonych ścian. Ileż to razy silniejszy podmuch wiatru powodował zawalenie się wypalonych wskutek bombardowania domów, a te, tu na Helgolandzie stały sobie jakby na urągowisko! Ocalała frontowa ściana kościoła z wersetem: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni...“, ocalał cmentarz i nagrobki cmentarne, ocalał również stojący na jakimś placyku pod kikutem drzewa bez liści i gałęzi pomnik Hindenburga.

Szliśmy dalej, badając grunt, aby nie zawalić się w jakąś przysypaną tylko gruzem przepaść, przed czym ostrzegali nas saperzy. Nie. Żadnej przepaści nie było, natomiast wyrosła przed nami w pełnej swej potędze i okazałości wieża, jakże cała i nowa w porównaniu z warszawskim „drapaczem“ na Placu Napoleona! Po kamiennych schodach w głębi wieży weszliśmy na sam jej szczyt, skąd roztoczył się widok na Helgoland i Morze Północne. Oficerowie brytyjscy udzielali wyjaśnień: wnętrze wyspy zostało naszpikowane 4 tys. ton materiałów wybuchowych, reszta około 3 tys. została zgromadzona na powierzchni wyspy. Tam, gdzie widać teraz rumowisko ziemi i głazów stały dwie baterie ciężkich dział. Nieco dalej, gdzie widnieje głęboka jama na południowym krańcu wyspy były doki łodzi podwodnych. Teraz nie pozostało śladu z urządzeń obronnych wyspy, budowanych przez szereg lat. Korytarze podziemne, które biegły przez całą długość Helgolandu zawaliły się i wypełnione są ziemią i gruzem.

— A zatem operacja się udała?

— Najzupełniej!

Eksperci są zadowoleni, ale dziennikarze, jak zwykle sceptyczni, mniej.

W roku 1922 Helgoland spotkał los podobny do tego, jaki zgotowano mu przed dwoma dniami. Został gruntownie **zdemilitaryzowany.** Odbudowano go przecież i odegrał swoją rolę w czasie ostatniej wojny. Po wielkich przygotowaniach, jakie w ciągu 8-miu miesięcy czynili Anglicy, spodziewano się niemal, że wyspa zostanie zmieciona z powierzchni morza. Obawiano się nawet katastrofalnych skutków, jak przed eksperymentem na Bikini. Wstrząsy w dniu 18 kwietnia zanotowały nawet sejsmografy obserwatorium Park Saint-Maur pod Paryżem, zatrzęsły się domy w Cuxhaven, ale ani powierzchnia, ani kontury złowrogiej wyspy nie zmieniły się.

Gdy wracałem z powrotem w kierunku mola ujrzałem przed sobą dwóch Niemców uważnie oglądających ruiny. Nie zauważyli mnie i rozmawiali dość głośno.

— „Nie, to wcale nie wygląda tak źle, jak przypuszczaliśmy“ — powiedział jeden.

— „Może uda się na początek zbudować hotel dla turystów zagranicznych. Będą ciekawi widoku ruin, zostawią tu pieniądze. A potem...“

Roześmieli się obaj i zamilkli na mój widok.

Gdy w kilka dni później przeglądałem dzienniki niemieckie, zauważyłem w jednym z nich tytuł: „Nadzieje dla Helgolandu!“ Było to pełne radości stwierdzenie, że Helgoland ocalał i że można będzie myśleć o odbudowie pokojowego życia na tej wyspie, tak lubianej przez kuracjuszy i rybaków; na wieży znajdzie się latarnia morska, która wskazywać będzie statkom drogę do przystani.

Przyszłość Helgolandu widzą już Niemcy w barwach sielankowych i romantycznych, ja zaś pragnąłbym go zachować w pamięci i w rzeczywistości, jako wyspę ruin, skazaną po wieczne czasy na to, aby świadczyła wobec wszystkich, a przede wszystkim wobec samych Niemców o złamanej potędze hitlerowskiej Rzeszy.

I dlatego po zwiedzeniu Helgolandu pozwalam sobie skierować pod adresem Admiralicji brytyjskiej prośbę: „Dokończcie tego, co zostało z takim hukiem rozpoczęte! Zostawcie latarnię morską, jeśli potrzebna dla bezpieczeństwa żeglugi, ale nie pozwólcie nic, absolutnie nic budować na nowo! Pamiętajcie: to są Niemcy!

Nie rozszerzajcie więcej ich granic — w głąb Morza Północnego!

Cuxhaven, w kwietniu.

Leopold Marschak

Import artykułów mięsnych

W roku ubiegłym Rolnicza Centrala Mięsna na polecenie władz aprowizacyjnych zakupiła w Danii około 3000 ton boczków, słoniny i bekonów. Dotychczas otrzymano na pczet tej ilości 1.257.3 ton, które rozprowadzono pomiędzy poszczególne instytucje i urzędy państwowe. Dowóz dalszych partii zahamowała ostra zima. Dopiero obecnie, po wznowieniu żeglugi na Bałtyku, znajdują się one w naszych portach.

Ponadto RCM za pośrednictwem Towarzystwa Handlu Międzynarodowego „Dal" zakupiła w Danii 900 ton mięsa wołowego mrożonego oraz 5.000 sztuk bydła rzeźnego. Również i tych transportów które niezawodnie wpłyną na dalszą stabilizację rynku mięsnego w Polsce, oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Spółdzielczość na Targach Poznańskich

Pokaźny wkład do dzieła gospodarczego rozwoju Polski

Targi Poznańskie odbyły się po raz pierwszy w r. 1921. Pożytek, jaki przyniosły Targi, był tak znaczny, iż urządzano je później co roku — do 1924 jako krajowe, od 1925 do 1939 włącznie — jako międzynarodowe.

Niemcy zniszczyli wiele pawilonów. Toteż w ub. r. zorganizowana wystawa w Poznaniu, jako wystawa krajowa „Odzież i Dom“, była jak gdyby generalną próbą obecnych Targów Międzynarodowych. Dzięki energii i wytężonej pracy wzniesiono szereg nowych pawilonów. W obecnych Targach biorą udział ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja, Bułgaria, Meksyk. Stoiska państw obcych mieszczą się w najpiękniejszej hali targowej.

Z krajowych bogato reprezentowany jest ciężki przemysł, przemysł włókienniczy, Izby Rzemieślnicze i inne.

Osobny pawilon, obszerny i estetyczny, zajmuje spółdzielczość. Wybudowany na obecne Targi, pozostanie już jako pawilon stały. Wewnątrz mieszczą się stoiska, oddzielne dla każdego asortymentu produkcji Związku Gospodarczego „Społem“. Wykresy i liczne eksponaty obrazują wkład spółdzielczości w różne dziedziny życia gospodarczego. Konserwy, przetwory jarzynowe i owocowe, wina, miód prawdziwy i sztuczny, namiastki kawy, nabiał, wiele gatunków ziół, pierze i puch, różne przedmioty, używane w gospodarstwie domowym — demonstrują różnorodność działów, jakie prowadzi „Społem“.

Nowa placówka produkcji

Fabryka papieru uruchomiona

Przemysł Papierniczy w najbardziej może celowej formie odpowiedział na kwestionowanie naszej granicy zachodniej i uczcił rozpoczęcie Tygodnia Ziem Odzyskanych: mianowicie dn. 13. bm. **ruszyła trzecia papiernica Rudawskiej Fabryki Papieru** o największej szerokości produkcyjnej w Polsce, bo 3,65 m. wstęgi papieru. Przewidziane jest dalsze poszerzenie tej papiernicy do 3,80 m. Jest to trzecia co do wielkości papiernica w Europie. Będzie ona mogła rozwijać szybkość do 260 m na 1 minutę. Obecna produkcja na dobę wynosi 35 ton papieru rotacyjnego. Dyrekcja fabryki dąży do zwiększenia produkcji do 45 ton na dobę.

Uruchomienie tej papiernicy przewidziane było na lipiec br. Dzięki jednak wysiłkom zespołu technicznego, robotników, oraz pełnemu poświęceniu elektryków z Cieszyńskiej Fabryki Silników Elektrycznych zdołano przyśpieszyć pełne uruchomienie Rudawskiej Fabryki papieru.

Na zakończenie Tygodnia Ziem Odzyskanych ruszyła również papiernica w Krapkowicach. Została ona przeniesiona i zmontowana własnymi siłami z rozbitej fabryki w Przewozie. Początkowa produkcja tej papiernicy wynosi obecnie 15 ton na dobę papierów natronowych.

Interpelacje naszych Czytelników

Formularz wymeldunkowy czy szarada?

Ob. Redaktorze!

Niezaprzeczalnym jest fakt, że wchodzimy w okres stabilizacji i normalizacji życia, ale niestety i to jest faktem, że robimy przytym błędy, bo tak chyba należy nazwać problem, który tu chcę poruszyć.

W ubiegłym tygodniu wypadło mi załatwić formalności wymeldunkowe. Byłem zdumiony ruchem jaki panuje w Biurze Ewidencji: przy każdym okienku ogonek, przy tym wyrywają się stamtąd niebardzo miłe dla ucha epitety pod adresem władz. Niestety, narzekania te są częściowo słuszne. Dlaczego? Dlatego, że Biura Meldunkowe wprowadziły ostatnio pewne inowacje.

Ja chcę tu omówić jedną z tych inowacji — formularze wymeldunkowe. Dotąd były jednorodne, białe formularze tak na pobyt stały jak i czasowy. Pytania w nich zawarte były jasne, konkretne tyczące istotnych danych personalii.

Niestety, ostatnio wprowadzono formularze nowe, oddzielne dla pobytu czasowego i oddzielne dla stałego. Zwiększono przytym w nich ilość pozycji a pytania postawiono w nich tak, że i sam Salomon nie odgadłby jak należy na nie odpowiedzieć.

Leży właśnie przede mną 8 sztuk tych formularzy, które zachowałem na pamiątkę „swego nieuctwa", — poprostu źle wypełniłem i musiałem kupić drugie 8 sztuk. Pomijając tu wydane na próżno 40 złotych chcę zwrócić uwagę na inną stronę tego zagadnienia. Człowiek kradnąc chwilę czasu z pracy wypełnia przez pół godziny 8 takich formularzy, leci do administratora domu na dziesiątą ulicę, żeby poświadczył stemplem prawdziwość danych, leci z wywieszonym językiem z powrotem do Biura i tam dowiaduje się, że formularze źle wypełnił i, że wobec tego, musi kupić nowe, wypełnić tak a tak, no i oczywiście lecieć znów do administratora itd.

A wszystko dlatego, że jest w tych formularzach taka zagadkowa pozycja 6. „Miejsce zamieszkania". W najlepszej wierze piszesz w niej swój adres i dopiero przy oddawaniu dowiadujesz się, że to przecież chodzi o adres z 1939 roku.

Pytam więc dlaczego w formularzu nie ma o 1939 roku ani słowa? Potem jest tam jeszcze taka rubryka 10 C — „RKU", — którą wypełniasz na domysł, ale nie jesteś pewien, że to dobrze, no i wreszcie rubryka 10 D — „Czas trwania zamierzonej nieobecności w miejscu zamieszkania") — przy której dostajesz kręćka, no bo nie wiadomo, czy tu chodzi o miejsce ostatniego zamieszkania, czy z czasów okupacji, czy z 1939 roku. Jeśli masz jakie takie wykształcenie to sobie tam jakoś poradzisz, ale co mają robić ludzie prości, ludzie pracy? Ci oczywiście pierwszy raz wypełniają także źle, a potem stoją godzinami w ogonkach, prosząc „oświeconego" i fukającego ze złości urzędnika o dokładne informacje, gdzie, co i jak napisać?

O czym myślał referent projektodawca, kiedy nowy formularz opracowywał? O czym myślał naczelnik, który ten projekt zatwierdził? Czy nie czas ażeby skończyć z robieniem z rzeczy prostych skomplikowanych biurokratycznych zagadek?

STAŁY CZYTELNIK „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Czy tak być powinno?

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 24 kwietnia 1947 r. o godz. 17-ej minut 40 w kinie „Rekord" ul. Rzgowska 2 zdarzył się następujący wypadek, który wywołał duże rozgoryczenie i niezadowolenie szeregu robotników. A mianowicie zarządzający kinem, po sprzedaniu przez kasjerkę kilkunastu ulgowych biletów **wydał w kasie polecenie, aby sprzedawać dalej tylko bilety normalne,** chociaż na normalne bilety nie było chętnych, a na widowni było dużo miejsc wolnych.

Ponieważ uważamy, że ludzi pracy ani oszukiwać nie wolno, ani też z kina wypędzać, przeto prosimy Zarząd Kin o zbadanie tej sprawy i ukaranie winnych niesprzedawania biletów ulgowych i popychania robotników — co miało, niestety, miejsce w tym wypadku.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1947 roku.

(—) F. Gibler — Przewodniczący Zw. Zw. Transport.

(—) Janiak Franciszek—ul. Tymienieckiego 8

(—) Chmielniak Henryk

ul. Nowo-Zarzewska 4

ELEKTRYFIKACJA POLSKI

jednym z najważniejszych zadań Planu Trzyletniego

Charakterystycznym dla obecnego okresu jest nowe ustosunkowanie się do pojęcia rezerw. Gdy przed wojną w elektrowniach pracowało około 50 proc. kotłów i turbozespołów, a drugie 50 proc. stało w rezerwie, zapewniając w ten sposób ciągłość i pewność ruchu, obecnie we wszystkich większych elektrowniach prawie cała moc zainstalowana pracuje. Pewność i ciągłość ruchu opiera się obecnie nie na rezerwach maszynowych, a na zwielokrotnionej czujności pracy personelu wytwórni. Tylko człowiek blisko stojący pracy elektrowni może ocenić wielkość wysiłku, a często i poświęcenia wkładanego przez robotników, majstrów, techników i inżynierów dla utrzymania produkcji na odpowiednim poziomie. Toteż dzięki tej pracy, mimo dewastacji, której ślady do tej pory tkwią w energetyce, elektrownie mogą się poszczycić w roku 1946 ogólną produkcją 6 miliardów kWh, w czym elektrownie zawodowe 3,6 mili. kWh, a przemysłowe 2,4 mili. kWh wówczas, gdy w roku 1938 produkcja wynosiła ogółem 4 milj. kWh. Tak więc w roku 1946 przekroczyliśmy poziom przedwojenny o 50 proc.

W związku z odbudową naszego życia gospodarczego produkcja energii elektrycznej ma stałe tendencje wzrostu. Cyfry dotyczące Energetycznego Okręgu Łódzkiego są dla tej tendencji wysoce charakterystyczne.

W czwartym kwartale 1945 produkcja elektrowni naszego okręgu o mocy ponad 1000 kW wynosiła 99.044.000 kilowatgodzin, w tymże kwartale 1946 — 128.934.000 kilowatgodzin, co odpowiada wzrostowi o 30 procent.

By zadośćuczynić stałemu wzrostowi zapotrzebowania i to zarówno przez przemysł jak i gospodarstwa domowe, energetyka musi już obecnie myśleć o nowych inwestycjach i scaleniu wszystkich większych ośrodków wytwórczych energii w jeden ogólnopolski system energetyczny.

Trzechletni plan odbudowy gospodarki Polski przewiduje średnie roczne inwestycje w energetyce na około 11 miliardów złotych. Dotychczas sfinalizowano zamówienia na nowe urządzenia wytwórcze: w Szwecji na 140.000 kW, w Szwajcarii na 150.000 kW, z Francją prowadzone są rozmowy na zamówienie 150.000 kW, z tego w roku 1948, dostarczone będą około 100.000 kW, reszta w roku 1949.

Jak z powyższych dat wynika nowe moce zostaną uruchomione dopiero w roku 1948/9 i dlatego też energetyka już obecnie musi szukać środków, które pozwoliłyby jej na znalezienie potrzebnej dodatkowej mocy w kraju.

W tym celu zespół siłowni śląskich, produkujący około 60 proc. energii kraju, będzie połączony z sobą pierścieniem o napięciu 110 kV, umożliwiając w ten sposób wzajemne rezerwowanie elektrowni i całkowite wykorzystanie urządzeń. Ten system energetyczny Zagłębia Węglowego będzie połączony z drugim poważnym ośrodkiem energetycznym dolno-śląskim za pomocą szyny o napięciu 110 kV.

Wreszcie bodajże najciekawszą i najpoważniejszą inwestycją energetyczną w roku 1947 jest budowa linii o napięciu 220.000 voltów, która łączyć będzie system energetyczny Śląska z Łodzią, a w późniejszym etapie z Warszawą.

W przyszłości z Zagłębia Węglowego promieniować będą linie przemysłowe najwyższych napięć i wgłąb kraju i do naszych sąsiadów — Czechosłowacji i Austrii. Zamiast węgla eksportować będziemy energię elektryczną.—

Jedną z takich linii jest linia, której budowa została już rozpoczęta: Śląsk — Łódź — Warszawa.

Ze względu na szybki rozwój przemysłu łódzkiego, na jego ważne znaczenie dla eksportu, jak i zasilanie rynku wewnętrznego, Rząd postawił przed energetykami łódzkimi zadanie wybudowania odcinka Śląsk — Łódź, o długości 161 km., w niesłychanie krótkim okresie czasu — bo do października rb.

By zrozumieć ogrom pracy, stojący nie tylko przed energetykami, ale i przed całym przemysłem, dla sprostania temu zadaniu należy podać kilka cyfr charakterystycznych. Linia zostanie zbudowana na słupach żelaznych o wysokości 28,4 m., rozstawionych w odległości od siebie wynoszącej średnio 450 m., waga pojedyńczego słupa zależnie od typu wynosi od 7.000 do 12.000 kg., ogólna waga słupów wraz z kotwami wyniesie 3.300 ton — co równa się ładunkowi około 220 wagonów. Trzy przewody przeprowadzające prąd składać się będą ze stalowej linki nośnej o przekroju 86 m/m² i z oplotu z drutów aluminiowych o przekroju 377 m/m², razem więc przewód posiadać będzie przekrój 463 m/m² i średnicę 28 m/m. Ogólna waga linki stalowo-aluminiowej wynosić będzie 900 ton (30 wagonów). Dwa przewody odgromowe, ochraniające linie od wyładowań atmosferycznych wykonane będą ze stali o przekroju 70 m/m², średnicy 10,5 m/m i ogólnej wadze 175 ton (12 wagonów). Waga izolatorów i części dodatkowych 274 tony (18 wagonów). Waga potrzebnego cementu 1.300 ton (87 wagonów).

Wytworzenie tak wielkiej ilości części składowych linii w czasie tak krótkim jest zadaniem poważnym i wymagającym wielkiego wysiłku. Współpracuje w tym hutnictwo, fabryki konstrukcji stalowych, przemysł ceramiki szlachetnej, przemysł elektrotechniczny, fabryki drutu i lin, fabryki kabli i przewodów, fabryki armatur izolatorowych i cementownie.

Godzi się podkreślić ze specjalnym naciskiem, że pierwszy raz przy tak wielkiej inwestycji energetycznej zatrudnieni są wyłącznie Polacy i wszystkie dostawy pochodzić będą z przemysłu krajowego, za wyjątkiem surowca aluminium, którego w kraju nie produkujemy.

Linia powyższa spełniać będzie w pierwszym okresie zadanie dostarczania ze Śląska okręgowi łódzkiemu brakującej mocy w momentach szczytowych obciążeń, w miarę jednak rozbudowy elektrowni śląskich stawać się będzie podstawowym źródłem energii okręgu łódzkiego. Poza zagadnieniem nowych inwestycji przed energetyką stoją następujące ważne zadania:

1) zelektryfikowanie od 600 do 1000 wsi w roku 1947. Zagadnienie to jest ważne ze względu na przebudowę wsi, wynikającą z wielkiej reformy rolnej i z celu, który postawił sobie Rząd: zlikwidowania różnic w poziomie życia pomiędzy wsią, a miastem. Elektryfikacja wsi pozwoli chłopu polskiemu nie tylko na zwiększenie swoich dochodów, ale również na podniesienie poziomu swej kultury.
2) Najdalej posunięte odremontowanie istniejących urządzeń prądotwórczych i sieciowych dla osiągnięcia większej pewności ruchu, jak i zwiększenia mocy stojącej do dyspozycji.
3) Trzecim zagadnieniem jest zagadnienie jak najdalej idącej oszczędności w gospodarowaniu zarówno takim surowcem energetycznym, jak węgiel, jak i energią elektryczną.

Minister tow. Minc w swym przemówieniu na Kongresie NOT-u zwrócił uwagę na fakt marnowania węgla na kolejach i w przemyśle i nie doceniania zagadnienia przechodzenia od grubych asortymentów do miału.

Zużycie energii w kraju w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrosło ogółem o 60 proc., a w gospodarstwach domowych nawet o 78 proc. Z tym marnotrawstwem energii elektrycznej winno walczyć całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie energetycy pracujący w przemyśle.

Mimo, że zadania stojące przed energetyką polską są trudnymi, należy wierzyć, że zostaną one spełnione, gdyż nowy styl pracy uspołecznionej gospodarki polskiej znajduje swoje odbicie i w pracy energetyków. Dotychczasowymi rezultatami swej pracy wskazują oni na to, że stoją w pierwszych szeregach budowniczych nowej demokratycznej Polski Ludowej.

Inż. Kaniewski

Porady prawne

OBYWATEL WĄGLEWSKI: Jeżeli pierwszy rok pracy pracownika umysłowego, który skorzystał już po upływie pół roku pracy z dwutygodniowego urlopu, kończy się w tym samym roku kalendarzowym, pracownik uzyskuje prawo jedynie do powtórnego 2-tygodniowego urlopu.

Długość urlopu pracownika umysłowego nie zależy od tego, czy praca poszczególnych pracowników w zakładzie odbywa się w ciągu wszystkich, czy też w ciągu niektórych tylko dni tygodnia.

OBYWATEL GATCZAK: W myśl § 25 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1923 r. (Dziennik Ustaw Nr 62, poz. 464) pracodawca ma prawo odmówić pracownikowi wypłaty wynagrodzenia za czas urlopu, jeżeli udowodni, że w czasie wolnym od pracy, przysługującym mu na zasadzie urlopu, pracownik pracował zarobkowo w innym przedsiębiorstwie.

OBYWATELKA FLORCZAK: Pracownik kosmetyczny jest pracownikiem fizycznym. Jest to stanowisko, zajęte przez Sąd Najwyższy w sprawie C. I. 2166/34. Urzędowy Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego, poz. 335/35.

OB. Z UL. NAPIÓRKOWSKIEGO: Prośba o ułaskawienie nie wstrzymuje wykonania wyroku.

STAŁY CZYTELNIK: 1) za szkody wyrządzone waszemu bratu, obywatelowi polskiemu przez Niemców w Łodzi — Stany Zjednoczone żadnego odszkodowania nie wypłacą.

2) Głos Robotniczy można wysyłać do Stanów Zjednoczonych,

3) Pieniądze ze Stanów Zjednoczonych do Polski mogą być przesyłane przy pomocy przekazu bankowego.

OBYWATEL W. K.: Tytułu „mistrz" łącznie z nazwą rzemiosła (np.: „mistrz krawiecki, lub mistrz blacharski") ma prawo używać tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowski przed właściwą komisją egzaminacyjną.

„URZĘDNICZKA" — Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia **świadectwa lekarskiego, że spodziewać się** można rozwiązania nie później niż na sześć tygodni. Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo do korzystania z przerw w pracy nie dłuższych, aniżeli 6 dni w ciągu jednego miesiąca. Nie wolno zatrudniać kobiet w ciągu sześciu tygodni od dnia porodu. W ciągu wszystkich przerw, powyżej wymienionych, pracodawcy nie wolno rozwiązać ani nawet wymówić służbowego stosunku pracy (chyba, że ku temu zaistnieją inne ważne powody).

Jarosław Hasek 344)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— To najlepszy sposób na wszy, kolego: rozgrzeją się, puszczą i wpadną w ogień, a gnidy pozaparzają się i popękają. Jeśli ruszymy dzisiaj dalej, to nasi koledzy będą mieli wszów jak maku. Bo jak człowiek zmoknie, a potem się w marszu na słońcu zagrzeje, to się wszy lęgą jak sto tysięcy diabłów. Wszystko z brudu! Cała ta wojna to jeden brud.

Rozgarniał szwy bluzy, przytykaniem paznogci strącał wszy w ogień i mówił w zadumie:

— Gdybym był w domu, to jużbym teraz klepał kosę i wyruszałbym na łąkę. Trawę, kolego, siecze się najlepiej po nocnym deszczu albo po rosie. Wtedy kosa dobrze bierze. Taki poranek jest bardzo piękny. W buteleczce ma się trochę alaszu z rumem, popijesz od czasu do czasu, a kosa brzęczy jak struna. A teraz tępimy tu wszy i sami idziemy na tępienie. Ech, człowieku, możesz mi powiedzieć, na co jest ta głupia wojna?

Szwejk milczał, żołnierz drapał się pod pachami i wywodził:

— Tutaj gryzą najbardziej. Patrz, bracie, wszystko od nich czerwone.

Ubrał się i kładąc się na swoim tobołku przysuwał nogi do ognia.

— Szwejku, kolego — mówił, — na co to wszystko? Czy my nie osły i głupcy?

Rano żołnierze myli się w kałużkach wody i szykowali się do gotowania kawy, gdy wtem na spienionym koniu przycwałował **„Meldereiter"**. Wręczył kapitanowi Sagnerowi jakieś papiery, zawrócił konia i popędził precz. Sagner zajrzał w papier, zwrócił się do oficerów i po upływie minuty cały obóz ożywił się wołaniem: — Alarm! Alarm!

— **Herrgott**, draby, włożycie na siebie plecaki, czy nie? — ryczeli plutonowi. — Prędzej do stu diabłów, bo Moskale walą się na nas! Jezus Maria, nie gmerajcie się przecie jak stare kobyły, gdy się im wkłada chomąta! **Rüstung umhängen!**

Batalion ustawiał się w szeregach i zamiast pacierza porannego, słychać było przekleństwa i wyzwiska.

— Zwariować można! Czyż nie ma czasu nawet na to, żeby sobie ugotować trochę lury? Dalej, chłopcy, stawiajmy menażki na ogniu, to nam się kawa jeszcze dogotuje.

— Nieprzyjacie nigdy nie jest tak blisko, żebym sobie nie mógł ugotować Vertésuglaszu! — rzekł jakiś kawalarz.

Znowuż wysłano przednią straż, która na czoło wysunęła jako szpicę kadeta Bieglera. Wyciągnęła się linia łączności. Kolumna szła znowuż w tym samym kierunku, z którego przyszła, ale bardziej na prawo.

Na skraju lasu spotkali się z autem, które wiozło oficera sztabu generalnego. Zatrzymał batalion, wezwał oficerów i rozmawiając z nimi gestykulował nad mapą z takim wzburzeniem, że wśród żołnierzy ozwał się głos:

— Już znowuż zabłądziliśmy. Patrzcie, chłopcy, jak im zmywa głowy za to, że zrobili jakieś osielstwo.

— E, chyba nie zrobili nic takiego. Słyszeliście dzisiaj strzelaninę? Przecież od rana nie było ani jednego wystrzału. Może pokój już zawarty i ten pan przyszedł powiedzieć, którędy mamy iść na dworzec kolejowy — wywodził jakiś pocztowiec. — Pewien frajter z szóstej kompanii mówił mi, że ma dziewczynę, która służy u jakiegoś posła w Pradze i ta dziewczyna mu pisała, że ten poseł mówił, iż wojna skończy się niedługo.

(D. c. n.)

Jak uniknąć paradoksów gospodarczych?

Produkujmy krosna i wrzeciona

w fabrykach maszyn włókienniczych

Jak wiadomo, 75 procent przemysłu włókienniczego Polski jest skoncentrowane w okręgu łódzkim. 75 procent przemysłu, który pod względem ilości i wartości parku maszynowego stoi na pierwszym miejscu. Wszystkie fabryki metalowe w Łodzi, których zresztą było niewiele, zawdzięczają swoje powstanie tylko potrzebom przemysłu włókienniczego, który mając tak wielkie zapotrzebowanie w maszyny, musiał posiadać choć niewielką **bazę techniczną w kraju.**

Fabryki te to fabryka B-ci Lange, która produkowała krosna i maszyny pomocnicze, to fabryka M. Bauer, której krosna stanowią prawie połowę naszego parku maszynowego, to fabryka Hoffmana w Zgierzu, która obsługiwała przemysł wełniany okręgu łódzkiego i zaopatrywała w maszyny całą Polskę, oraz cały szereg innych fabryk metalowych. Nawet fabryka dawniej John w Łodzi była w lwiej części nastawiona **na obsługę przemysłu włókienniczego.**

Po drugiej wojnie potrzeby przemysłu włókienniczego, jeśli chodzi o bazy fabryk metalowych, zwiększyły się wielokrotnie; przede wszystkim nie ma obecnie możliwości sprowadzania maszyn i części zza granicy (przed wojną 75 procent zapotrzebowania pokrywała zagranica), gdyż na rynkach światowych jest bardzo duży głód maszyn włókienniczych i delegacja CZPWł która specjalnie jeździła do Anglii w sprawie maszyn włókienniczych, powróciła z niczym, gdyż ofiarowane terminy dostawy powyżej 3 lat są dla Polski nie do przyjęcia.

Po drugie park maszynowy przemysłu włókienniczego po 6-ciu latach jest tak zdewastowany i zdekompletowany, że wymaga prawie w 100 procentach renowacji. Tymczasem fabryki metalowe, któreby choć częściowo mogły zaradzić temu złu, które mają tradycje budowy maszyn włókienniczych i które były powołane do obsługi przemysłu włókienniczego, odmawiają obecnie tej obsługi.

I tak fabryka M. Bauer należy obecnie do Zjednoczenia Motoryzacyjnego i produkuje silniki, fabryka Hoffmana w Zgierzu należy do Zjednoczenia Maszyn Rolniczych i zamiast swych wysoko-gatunkowych zespołów zgrzeblnych, **produkuje maszyny rolnicze,** zaś przemysł włókienniczy musi w poszukiwaniu za lokatą swych pilnych i konkretnych zamówień penetrować całą Polskę i **umieszczać zamówienia na części do maszyn włókienniczych np. w fabryce Silników w Psim Polu pod Wrocławiem.**

Powstaje **paradoksalna sytuacja:** fa**bryka maszyn włókienniczych Bauera, znajdująca się w Łodzi, produkuje silniki, zaś fabryka silników w Rzeszowie, znajdująca się w odległości 400 km od Łodzi, produkuje maszyny włókiennicze,** które dostarcza do Łodzi; fabryka maszyn włókienniczych Josephy w Bielsku produkuje maszyny dla przemysłu węglowego, cementowego i papierniczego, a fabryka maszyn papierniczych w Jeleniej Górze — krochmalarki dla przemysłu włókienniczego.

Takich przykładów moglibyśmy podać znacznie więcej.

Przemysł włókienniczy, który walczy z szalonymi trudnościami, któremu w planie 3-letnim powierzone jest zaszczytne zadanie podniesienia standartu życiowego obywateli Rzeczypospolitej, winien mieć swe bazy metalowe w okręgach włókienniczych. Trzeba mu dać możność doprowadzenia swego parku maszynowego do stanu użytkowego, a da się to zrobić przede wszystkim przez nastawienie fabryk metalowych w okręgach włókienniczych na produkcję maszyn i części włókienniczych.

Fabryki M. Bauer, Schwalbe i inne **musza wrócić do swej właściwej produkcji.** Tego żąda zdrowy rozsadek i potrzeby kraju.

Inż. Kłopotowski
Dyrektor techniczny CZPWł

Fabryka P.Z.P.W. Nr. 5

przyjęła nazwę im. gen. Karola Świerczewskiego

W czasie akademii 1-majowej w fabryce PZPW Nr 5, zakłady te uroczyście przyjęły za swego Patrona Bohatera walk o wolność ludów i niepodległość, gen. Karola Świerczewskiego — przybierając miano fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego.

W prezydium zasiedli Prez. m. Łodzi tow. Stawiński, przewodniczący MRN tow. Andrzejak, ob. Niepsujowa przedstawiciel Miejskiego Komitetu PPR tow. Berski, przedstawiciel WK PPS tow. Sroka, dyr. Janowski, ob. Kotlicki, tow. Burski i inni.

Prezydent Stawiński w gorących słowach zobrazował postać bohatera walk o wolność Hiszpanii i zwycięskich bojów z Niemcami.

Następnie odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru koła PPR.

Na czele szeregów demokratycznej młodzieży

I-sza Konferencja Miejska ZWM w Łodzi

W ubiegłą niedzielę, dnia 4-go bm. odbyła się w Zarządzie Miejskim ZWM w Łodzi **I-sza Konferencja organizacji miejskiej Związku Walki Młodych.** Konferencję otworzył kol. Jabłoński, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZWM, witając licznie zebranych przedstawicieli Komitetu Łódzkiego PPR, bratnich organizacji młodzieżowych, przybyłych z Warszawy członków Zarządu Głównego ZWM, oraz przedstawiciela Kuratorium Szkolnego Okręgu Łódzkiego i aktywistów Związku Walki Młodych na terenie Łodzi. Kolega Jabłoński w swym krótkim przemówieniu dał wyraz przekonaniu, że ZWM na terenie Łodzi **spełni swą rolę awangardy młodzieży demokratycznej w Polsce do końca.**

Zebrani minutą milczenia uczcili pamięć poległych 7-miu ZWM-owców w pow. lubartowskim, którzy wracając z uroczystości pierwszomajowych, zostali znienacka i z zasadzki zabici przez członków bandy „Uskoka".

Po ukonstytuowaniu się Prezydium konferencji, jako pierwszy głos zabrał kol. W. Kaczmarek, przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu OM TUR-a. Piękne przemówienie kol. Kaczmarka nacechowane było głębokimi akcentami na temat współpracy i wspólnoty celów bratnich organizacji młodzieżowych ZWM-u i OM TUR-a. **„Obecnie — stwierdził kol. Kaczmarek wśród burzliwych oklasków zebranej młodzieży — bliskim jest już etap, gdy obie nasze bratnie organizacje stworzą jedność organiczną, nowy typ wspólnej, potężnej organizacji młodzieżowej".**

W imieniu OM „Wici" powitał zebranych kol. Gałaj, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu „Wici", który w mocnych słowach poruszył problem zlikwidowania obciążeń przeszłości — ostatnich przeszkód na drodze pełnej współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych w Polsce. Z kolei witają zebranych w imieniu ZHP kol. Jakubowski, kol. Wasilewski — przewodniczący polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald" we Francji, przedstawiciel Kuratorium ob. Tłuczek i ob. Borowicz, kurator Sądu dla Nieletnich. Wreszcie na trybunę wstępuje tow. Loga-Sowiński, I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR, witany niemilknącymi oklaskami.

Tow. Loga-Sowiński po krótkiej ocenie dorobku organizacji łódzkiej ZWM, nawiązując do uroczystości pierwszomajowych w Łodzi i udziału w nich młodzieży, stwierdza, że wielu jeszcze młodych pozostaje nadal poza nawiasem demokratycznych organizacji młodzieżowych. Pozyskać tych młodych dla ZWM-u jest zadaniem każdego członka.

Wiele uwagi poświęca tow. Sowiński nowemu typowi organizacji młodzieżowej, awangardy młodzieży demokratycznej w Polsce, która powstanie przez połączenie OM TUR-a i ZWM-u.

Gdy tow. Loga-Sowiński powiedział: **„Nowy typ organizacji musi być wykuty wspólnie, wzbogacony o wspólne doświadczenia. Wierzymy, że przy pomocy i opiece obu naszych partii wykujemy szlak szczęścia dla młodzieży polskiej" — zapanował na sali nieopisany entuzjazm. Huczne brawa, pieśni ZWM-owe i OM TUR-owe były najwyrazistszym objawem dążeń obu bratnich organizacji młodzieżowych do zupełnego zacieśnienia współpracy i połączenia organizacyjnego.**

W krótkich, serdecznych słowach powitał zebranych prezydent miasta—tow. Stawiński, kładąc w swym przemówieniu nacisk na pracę wychowawczą w ZWM-ie. Po wyczerpującym referacie politycznym kol. Majewskiego, Generalnego Sekretarza Zarządu Głównego ZWM, kol. Jabłoński złożył sprawozdanie z pracy organizacji łódzkiej za okres od stycznia 1945 do maja 1947. Ze sprawozdania wynika, że w tym okresie organizacja łódzka ZWM brała czynny udział w wielu akcjach młodzieżowych o znaczeniu ogólno-państwowym. Setki i tysiące łódzkich ZWM-owców brało czynny udział w akcji nadzielenia chłopom ziemi, w akcjach siewnej i żniwnej, akcji odbudowy wsi w województwie łódzkim, akcji zdawania świadczeń rzeczowych przez wieś na rzecz miasta. Organizacja łódzka zapoczątkowała i przeprowadziła 3 etapy Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Łódzki ZWM pomógł wydajnie w zorganizowaniu Sekcji Młodzieżowych przy Związkach Zawodowych, którymi obecnie objętych jest 13 tysięcy młodzieży robotniczej Łodzi.

Łódzka organizacja rośnie wciąż i **dziś liczy 10.237 członków, zorganizowanych w 182 kołach ZWM-u na terenie miasta.** 7.896 członków z tej liczby — to młodzież robotnicza, 623 — akademicy, a 450 — młodzież szkół średnich. Odsetek młodzieży nie pracującej i nie uczącej się jest w organizacji łódzkiej stosunkowo nieznaczny. Po sprawozdaniu kolegi Jabłońskiego nastąpił **wybór Zarządu Miejskiego ZWM.** Do nowego Zarządu wybranych zostało 31 członków

Samoobrona przed groźną plagą

Zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim

Opinia publiczna alarmowana jest wielokrotnie wiadomościami o rozpowszechniającym się nałogu pijaństwa wśród młodzieży i dzieci. Zabawy młodzieżowe często, niestety kończą się awanturami spowodowanymi przez nadużycie alkoholu. Nauczycielstwo przytacza dość liczne fakty przychodzenia uczniów do szkoły w stanie nietrzeźwym, kroniki policyjne notują fakty upicia się młodocianych do nieprzytomności. Młodzież nasza wykazuje tyle walorów w pracy, w nauce, w życiu społecznym, że faktów tych nie wolno upowszechniać. Tym niemniej ich częstotliwość napawać musi troską każdego, komu dobro młodego pokolenia i przyszłości kraju leży na sercu.

Wiele się już pisało na temat nałogu pijaństwa, przybierającego ostatnio groźne rozmiary. Nie wiele się jednak dotychczas zrobiło w kierunku zahamowania tej plagi, przynajmniej na odcinku młodzieżowym. Z zadowoleniem więc notujemy pierwszy, pozytywny fakt, świadczący o tym, że w naszym społeczeństwie budzi się zrozumienie niebezpieczeństwa i że zaczyna ono podejmować akty samoobrony przed tą plagą.

Ostatnio Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Siemianowicach na Śląsku powzięło uchwałę, zabraniającą młodzieży nieletniej przebywania w lokalach gastronomicznych bez opieki starszych. Uchwała ta zakazuje również właścicielom restauracji i sklepów, prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych, pod rygorem cofnięcia koncesji — sprzedaży wódki małoletnim. Rada Miejska Siemianowic powzięła tę ze wszechmiar słuszną uchwałę — „mając na uwadze zdrowie fizyczne i moralne naszej młodzieży".

Postępowanie M. R. N. w Siemianowicach powinno znaleźć naśladowców we wszystkich innych naszych miastach. Uchwała siemianowicka powinna stać się zarządzeniem, obowiązującym w całym kraju.



ŚWIĄTECZNY MIESIĄC * DROGA PRZYJEMNOŚĆ * DOBRY SPOSÓB * DZIELĘ SIĘ DOŚWIADCZENIEM.

Dziwnie tak się jakoś złożyło, że większość świąt — i kościelnych i państwowych obrało sobie siedzibę w miesiącu maju. Jeśli by dokładnie ktoś obliczył, to niewątpliwie okazało by się, że więcej jest w tym miesiącu dni świątecznych niż roboczych. Dla mnie, starego demokraty, najmilsze z nich, to rzecz prosta, pierwszy, trzeci i dziewiąty dzień maja.

Muszę się przyznać, że z bólem serca przyjąłem wiadomość, iż dwa ostatnie z wymienionych przeze mnie zostały niejako w tym roku zawieszone. Gdy się jednak zastanowiłem, to musiałem powiedzieć sobie—słusznie, przecież i w maju trzeba Polskę odbudowywać, a poświętujemy sobie kiedyindziej. Pierwszego maja uczciłem godnie — razem ze wszystkimi. Tylko trochę za długo kazali na defiladę czekać na Pl. Zwycięstwa — nogi mi, można powiedzieć trochę ścierpły i nie słyszałem nic z tego co mówili, bo za daleko naszą grupę ustawili. No nic. Widocznie megafonów zabrakło w Polskim Radio, albo drutu. Bardzo mi się jednak podobało w tym roku — narodu to już straszna kupa była.

Nie podobało mi się potem wieczorem, kiedy do domu chciałem wracać. Tramwai, wiecie, nie było, a nogi mnie bolały jak cholera. Podchodzę do jednego dryndziarza (było nie było, myślę sobie — raz można sobie pozwolić) i pytam ile chce. „Cztery kawałki" — powiada. Wykombinowałem sobie tak: przejdę się jeszcze piechotą ze dwie — trzy przecznice, a potym sobie w dorożkę siądę. Zawsze to — myślę sobie — trochę taniej będzie. Podchodzę do następnego, trzy rogi dalej i znów o cenę pytam. „Pięć złotówek" — powiada. Podreptałem więc zrezygnowany na piechotę do domu.

W pochodzie nieśli kilka transparentów, na których było napisane „Żądamy walki ze spekulacją". Słusznie, ale nie tylko w sklepach i na rynkach trzeba jej szukać — na postojach dorożek i taksówek również.

Jeśli już zgadało się o środkach komunikacji, to warto parę słów poświęcić i naszym kolejom. Narzekają na nie ludziska okrutnie. Że nie funkcjonują jak należy, że tłok, że ścisk, że... dużo jest tych narzekań. Najwięcej to już chyba na brak miejsca w wagonach drugiej klasy pomimo sprzedanych biletów. Ja tam nie narzekam. Wynalazłem bowiem dobry sposób na otrzymanie siedzącego miejsca. Ponieważ dobrze życzę bliźnim, przeto podzielę się z wami moim doświadczeniem. A więc robi się tak: Należy pójść do „Orbisu", wykupić bilet drugiej klasy, a potym udać się na dworzec. Zgóry uprzedzam, że w drugiej klasie będzie taki ścisk, że o otrzymaniu siedzącego miejsca mowy nie ma — conajwyżej na własnej walizce. Trzeba więc poszukać tego wagonu, w którym jeżdżą za tak zwanymi „miejscówkami". Tylko proszę nie zrażać się tym, że w „Orbisie" tego dnia powiedzieli wam, iż miejscówek nie ma. Gdy dopłacicie do swego biletu drugiej klasy jeszcze sto złotych (broń Boże nie łapówka — całkiem legalnie, za pokwitowaniem) i wejdziecie do wagonu, to przekonacie się, że jest on nawpół pusty. Będziecie mogli od biedy i wyspać się podczas podróży.

Zapytacie mnie zapewne po co w takim razie wykupywać bilet drugiej klasy. Tego, to ja już, moi kochani, nie wiem. Zapytajcie się w Dyrekcji Okręgowej dlaczego konduktorzy sprzedają bilety drugiej klasy w wagonie, a potem nie ma miejsc dla tych, którzy wykupili bilet uprzednio.

A jak wam Dyrekcja odpowie (w co nie wątpię), to mnie bądźcie łaskawi uświadomić.

SAK.

Łódź czyta i kocha książki

Biblioteka Publiczna powraca do swej świetności

Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi urządziła w dniu „Święta Oświaty" jednodniową wystawę starych druków, zapoznając zwiedzających z przepięknymi wydawnictwami z wieku XVI i następnych. Wśród eksponatów oglądaliśmy bezcenne edycje, będące „białymi krukami", a których pozazdrościć może niejeden księgozbiór.

Stosunkowo młoda biblioteka, licząca sobie **zaledwie trzydzieści lat — w historii swojej ma piękne i tragiczne okresy.**

Do wojny rozwijała się pomyślnie. Cen**trala posiadała 65 tysięcy tomów, w sześciu** wypożyczalniach dla dzieci i czterech dla dorosłych—niemal drugie tyle czytanych było przez młodzież i robotników

Lecz przyszła wojna.

Po przyłączeniu Łodzi do Rzeszy okupanci zamknęli wszystkie wypożyczalnie, książki zaś, przede wszystkim powieści, poezje i dzieła naukowe wysyłali do papierni w Pabianicach, jako makulaturę. Obszerny dział literatury pięknej uległ nieomal całkowitej zagładzie. Wytrzebiono wszystko, co tylko było uważane za „niebezpieczne".

Dział starych, bezcennych wydawnictw, liczący kilkadziesiąt egzemplarzy, wśród których nie brakło białych kruków, został w ca**łości wywieziony do niemieckich bibliotek.** Zrabowano między innymi dzieła zbiorowe **Cicerona z piękną winetą, oraz inicjałami** rytymi w miedzi, wydane w r. 1588; „Statuta Prawda" i Konstytucję Jana Januszewskiego z r. 1624; słynną Biblię Leopolity, druk Scharfenberga z r. 1577, we wspaniałej oprawie skórzanej.

Łupem grabieżców padło bardzo rzadkie wydanie „Eneidy" Wergiliusza, w przekładzie Jana Kochanowskiego z r. 1590, Kronika Polska Kromera, edycje Działyńskiego z Kurnika — druki Michała Grölla, drukarza króla Stanisława Augusta, cenne dzieło „Zegar monarchów, z życia M. Aureliusza, cesarza rzymskiego", wydane w Poznaniu w r. 1611, wreszcie dwubarwny druk starocerkiewny „Psałterza Dawidowego" tłoczony w Moskwie, oraz jedyny w swoim rodzaju zbiór dzieł z zakresu numizmatyki.

Najmniejsze stosunkowo straty, nie przekraczające jednej trzeciej ogólnego zbioru poniósł dział naukowy. Ocalały również katalogi, co pozwoliło na uporządkowanie biblioteki i zorientowanie się w stratach.

Księgozbiór zdewastowany został niemal w połowie.

Nadeszła nareszcie godzina wyzwolenia i biblioteka zaczęła leczyć rany, segregować i porządkować ocalone książki. W stosunkowo krótkim czasie biblioteka została oddana do użytku tych, którym w ciągu ponurego okresu okupacji, obok głodu fizycznego, głód książki dawał się odczuwać dotkliwie.

Kilkoma cyframi zilustrujemy dorobek tej pracy, dokonanej w cichości bez rozgłosu, w imię ukochania i kultu dla książki.

Z przedwojennego księgozbioru, liczącego około 65 tysięcy tomów, uratowano blisko dwie trzecie. Księgozbiór zasadniczy liczy 29,657 dzieł, 31,377 tomów, biblioteka podręczna 924 dzieł, 967 tomów, czasopisma z lat ubiegłych, 922 tytułów i 7.853 tomów, dział księgoznawczy 404 dzieł 409 tomów, ogółem 31,907 dzieł — 40,606 tomów.

W międzyczasie otwierano filie biblioteki, których jest dzisiaj osiem, z blisko 19 tysiącami tomów.

Czy Łódź czyta?

Na pytanie to odpowiedzą cyfry.

W ciągu ubiegłego roku przez sale czytelni centrali przewinęło się 47.714 osób. Przodowali studenci (około 24 tysięcy) i młodzież szkolna (około 15 tysięcy). „Wielką" frekwencję, będącą charakterystycznym przyczynkiem do poziomu umysłowości, wykazał przemysł prywatny i kupiectwo. Aż 28 reprezentantów tych zawodów odwiedziło bibliotekę w ciągu roku.

Z filii wypożyczało książki z górą sto tysięcy osób.

Biblioteka ustawicznie powiększa swe zbiory. Przyjdzie niezadługo dzień, w którym powróci do swego pierwostanu, a nawet znacznie go przekroczy, przygarniając młodzież robotniczą i chłopską, spragnioną nauki niedostępnej dla niej w poprzednim ustroju.

J. S. W.

Spółdzielczość w Polsce i zagranicą

Polska idzie w rzędzie państw, w których spółdzielczość rozwija się najsilniej. Statystyka wykazuje, że w roku 1946 Polska zajęła trzecie miejsce pod względem wysokości obrotów dokonanych w hurtowniach spółdzielczych. Obroty hurtowni w Związku Radzieckim w przeliczeniu na franki szwajcarskie wyniosły (w tysiącach) — 8.507.000, w Wielkiej Brytanii — 3,850.000, w Polsce (Zw. „Społem") — 1.400.000, w Szwecji 548.000, następnie idą Finlandia, Szwajcaria, Dania, Norwegia i Belgia.

Jednakże, jeśli chodzi o ilość sklepów spółdzielczych, to nie możemy się jeszcze równać z innymi krajami, przede wszystkim Finlandią, Szwajcarią, Szwecją, gdyż tam sieć sklepów spółdzielczych jest daleko lepiej rozbudowana, niż u nas. Np. w Finlandii 1 sklep wypada na 598 mieszkańców, podczas gdy w Polsce aż na 1960.

Możemy się jednak spodziewać, że w związku z zamierzonym i częściowo już realizowanym planem rozbudowy sieci sklepów spółdzielczych powoli doścignięmy inne kraje. W Polsce planuje się obecnie 1 sklep na 1000 mieszkańców.

Na wokandzie

Jeszcze jeden potwór hitlerowski

odpowie za swe bestialstwa

Ze strefy brytyjskiej został sprowadzony do Łodzi Walter Pelzhausen, **komendant więzienia na Radogoszczu,** schwytany w strefie brytyjskiej przez komisję denazifikacyjną.

Władze brytyjskie wraz z oskarżonym przesłały wyniki wstępnego śledztwa.

Pelzhausen przybył do Łodzi już w październiku 1939 roku i został komendantem więzienia przy ul. Kopernika. W lipcu 1940 roku został komendantem obozu na Radogoszczu. Mimo, że przeczy jakoby był obecny w czasie **podpalenia Radogoszcza,** tuż przed wejściem do Łodzi Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, są świadkowie, którzy widzieli go w czasie tej tragicznej nocy na Radogoszczu. Komisja badania zbrodni niemieckich przeprowadzała dochodzenie w sprawie tego strasznego obozu. Okazało się, że Pelzhausen **był nie tylko postrachem więźniów Polaków, ale i załogi niemieckiej obozu.**

Osoby, które ocalały z Radogoszcza, jak również byli więźniowie więzienia przy ul. Kopernika, winni zgłosić się do Prokuratury łódzkiej pokój 211 Plac Dąbrowskiego 5 Prokurator Nowacka, celem złożenia zeznań, umożliwiających ukończenie śledztwa.

Biebow wniósł o kasację wyroku śmierci

Jak się dowiadujemy, Hans Biebow — kat łódzkiego ghetta, złożył w Okręgowej Prokuraturze na ręce prokuratora Sądu Najwyższego **kasację w sprawie wyroku śmierci** jaki zapadł na niego przed paroma dniami.

Widać, mimo udowodnionych mu dziesiątków własnoręcznie dokonanych zabójstw i faktów fizycznego i moralnego znęcania się nad ludnością żydowską w ghetcie łódzkim, **ma on jeszcze nadzieję, że ominie go stryczek.**

Zbrodnia Niemki

Śmiertelny cios siekierą

Sensacyjna sprawa wpłynęła ostatnio do wydziału doraźnego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Eliza Marcinkowska, Niemka, 1 kwietnia br. rozżalona na swojego kochanka, Wawrzyńca Jasińskiego **uderzyła go siekierą w głowę.** Wskutek uderzenia wywiązało się **ropne zapalenie opon mózgowych i Jasiński po paru dniach zmarł.**

Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że krytycznego dnia w mieszkaniu Jasińskiego przy ul. Północnej 5 odbywała się libacja, na której oprócz Marcinkowskiej była obecna Stefania Kołacińska. Namówiła ona wszystkich do wypicia większej ilości denaturatu. Po pijanemu Jasiński zaczął zalecać się do Kołacińskiej. Wtedy Marcinkowska w szale zazdrości uderzyła go siekierą i zbiegła.

Marcinkowska w czasie przesłuchania przyznała się do winy, tłumacząc się, że uderzyła Jasińskiego wskutek zazdrości. W międzyczasie Marcinkowska, która już dawniej była karana za kradzież, okradła również małż. Bińkowskich, u których pracowała, jako służąca. W tej sprawie dochodzenie przeciwko niej zostało wydzielone.

Niemka będzie odpowiadała w **trybie doraźnym.**

Młodociani bandyci

W najbliższych dniach w Okręgowym Sądzie Karnym będzie rozpatrywana w trybie doraźnym sprawa dwu groźnych bandytów, Michała Ropowskiego, lat 21, i Czesława Hermanowicza, lat 18. Młodociani bandyci z bronią w ręku dokonali w powiecie łódzkim 5 napadów. Łupem ich padły pieniądze, bielizna, pościel, kosztowności i artykuły żywnościowe. Wraz z nimi udział w napadach brał Stanisław Beńkowski vel Borysienko, któremu udało się zbiec.

Karta wymienna — 3 złote

Zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji z 29 kwietnia br. ustalona została cena karty wymiennej łącznie z kartą zaopatrzenia kat. I, IR, IIR i innych na zł 3. Również 3 zł kosztować ma karta dodatkowa D, M, C i inne.

Poza tym zarządy miast wydzielonych, za wyjątkiem m. st. Warszawy i Łodzi, pobierają tytułem zwrotu kosztów rozprowadzenia kart wymiennych i aprowizacyjnych po zł 1 od sztuki.

Opłaty powyższe, obowiązują począwszy od kart zaopatrzenia na miesiąc czerwiec.

Na powodzian

Lokatorzy domu przy ul. Legionów 51 wpłacają zebraną sumę zł. 1310.— (Tysiąc trzysta dziesięć) oraz dary w naturze.

* * *

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 3 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82/84 złożyły na powodzian sumę złotych 69.491 zebraną wśród robotników, majstrów i urzędników.

* * *

Pracownicy Domu Dziecka w Helenówku wpłacili zł. 4.800.

* * *

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi, Zjednoczenie Metalowe Fabryka Nr 11, Dowborczyków 3 wpłaciła zł. 13.860.

* * *

W dniu imienin obywatela Fabiańczyka Jerzego i obywatela Czupka Jerzego zamiast kwiatów składają zebraną sumę zł. 1.700.

* * *

Pracownicy Fabryki Chemicznej GEBA Limanowskiego 111a, wpłacili na powodzian zł. 1.400.

* * *

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 5 Wima oddział tkalni zł. 840. z filmu wyświetlonego zł. 1.667, łącznie zł. 2.507.

* * *

Pracownicy Państw. Zakł. Włók. d: Horak zebrali na akcję niesienia pomocy powodzianom kwotę zł. 287.542. Suma ta została przelana do Narodowego Banku Polskiego w Łodzi.

* * *

Firma R. Janasik wpłaciła na powodzian zł. 10.000.

NA R.T.P.D.

Z okazji imienin kierownika personalnego Jerzego Skalskiego pracownicy O.Z.P.K. zamiast kwiatów złożyli zebraną sumę na RTPD.

NA ŁÓDZKĄ RODZINĘ RADIOWĄ.

Firma R. Janasik wpłaciła 5.000 zł na łódzką Rodzinę Radiową.

DZIEŃ ŁODZI

KARTY ZAOPATRZENIA NA M-C CZERWIEC

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wydawanie kart wymiennych na miesiąc czerwiec odbywać się będzie do 10 maja br., włącznie. Zamiana tych kart na rzeczywiste trwać będzie od 6—15 maja br.

ZJAZD STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W niedzielę dnia 11-go maja br., w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89, odbędzie się wojewódzki zjazd prezesów i sekretarzy wszystkich kół powiatowych i miejskich oraz pracowniczych Stronnictwa Demokratycznego z terenu województwa łódzkiego. Początek o godz. 10 rano.

ODCZYT O PENICYLINIE

W czwartek, dnia 8 maja br. o godz. 19.30 w lokalu Okręg. Izby Aptekarskiej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 50, odbędzie się posiedzenie naukowe farmacji łódzkiej, na którym p. mgr. Józef CYMER wygłosi odczyt na temat „Penicylina w recepturze i preparatyce galenowej".

POLSKIE T-WO CHEMICZNE

W czwartek, dnia 8 maja, o godz. 18 odbędzie się w audytorium Wydziału Farmaceutycznego w Łodzi przy ul. Lindleya 3 III piętro, posiedzenie naukowe Polskieo T-wa Chemicznego, na którym dr. Tadeusz Czystohorski wygłosi odczyt p. t. „Chemia barwników ustrojów żywych". Goście mile widziani.

PRZYCHODNIA LEKARSKA PCK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

W trosce o zdrowie dzieci i młodzieży robotniczej Łodzi Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki otworzył przy ul. Składowej róg Kilińskiego Przychodnię Lekarską dla dzieci i młodzieży.

Przyjęcia codziennie od godz. 8—19-ej, tel. 203-58.

Porady i zabiegi w zakresie chorób dziecinnych.

Fizyko - terapia.

Lampy: Kwarcowe, Sollux, Infra-Rouge.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo łódzkie, doceniając znaczenie tej nowej placówki PCK, odniesie się z zaufaniem i udzieli swego poparcia.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

W środę dnia 7 maja o godzinie 19-ej odbędzie się w sali wykładowej PZH, ul. Wodna 40, posiedzenie naukowe Towarzystwa.

POKAZ NOWOCZESNEGO RATOWNICTWA

Dnia 2 maja rb. odbył się w Szkole Pielęgniarstwa PCK. pokaz nowoczesnych metod ratownictwa amerykańskiego, które zademonstrował delegat Amerykańskiego Czerwonego Krzyża — Czesław Śledziński.

W pokazie wzięły udział uczennice Szkoły Pielęgniarstwa PCK, instruktorzy PCK. Jako goście zaś obecni byli: Pełnomocnik Okręgu Łódzkiego M. Gientka, prof. dr J. Rutkowski, insp. J: Todtleben, dr Wróblewski, mjr. Sokol i inni.

Pokaz ratownictwa w ujęciu ob. Cz. Śledzińskiego był niezwykle ciekawy, pouczający i atrakcyjny.